

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

|  |  |   |
|--|--|---|
| <p>PRENUMERATA KWARTALNA<br/>7.50 ZŁOTYCH.<br/>OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł.<br/>NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.<br/>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020<br/>Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO<br/>W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p> | <p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA<br/>WARSZAWA,<br/>MARSZAŁKOWSKA 81 a<br/>TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.<br/>ADMINISTRACJI 9-61-92.<br/>—<br/>Redakcja rękopisów nadesłanych<br/>nie zwraca.</p> | <p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str.<br/>175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.<br/>250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr.<br/>Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia<br/>instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio<br/>do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str.<br/>60 zł., — 1/4 str. 30 zł.</p> |
|--|--|---|

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XX.

WARSZAWA, 6 MARCA 1938 r.

nr 10

TREŚĆ nr 10. Na właściwej drodze... — *F. Grela*. Kwestia usprawnienia i rozbudowy instytucji kredytowych na terenie wsi — *Inż. Edward Boroń*. Samorząd terytorialny a spółdzielczość — *J. Stamirowski*. Co piszą inni: „Finanse komunalne” — *A. Ze Związku Powiatów R. P.* Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

## Na właściwej drodze...

Stale co pewien czas podejmowane próby poprawy sytuacji finansowej samorządu terytorialnego, zestawiając je z rzeczywistością, jaka w ciągu długiego szeregu lat wytworzyła się, bez żadnej przesady nazwać można abstrakcyjną ideą, o której zrealizowanie tylko „przysięgli“ a zarazem uparci samorządowcy mogli zabiegać i walczyć. Od dawna stosowany wobec samorządu system nakładania coraz to nowych obowiązków ustawowych (jakby to już wystarczało, by samorząd działał), przy zupełnym nie liczeniu się i w oderwaniu od systemu finansowania przekazywanych do wykonywania zadań, w okresie depresji gospodarczej specjalnie silnie był wykorzystywany.

Ciągle, na niekorzyść samorządów dokonywane zmiany naszej „tymczasowej“ choć trwałej ustawy o finansach komunalnych, przynoszące coraz węższe podstawy możliwości finansowych, w połączeniu z akurat odwrotnym działaniem w zakresie przekazywania nowych zadań i obowiązków, doprowadziło zdolność finansowo-budżetową samorządu do granic, w których nie było miejsca na aktywną działalność, a jedynie wegetację. Mimo powszechnie stwierdzonego faktu, iż równowaga pomiędzy pozostającymi samorządowi do dyspozycji środkami, a ciężącymi na nim, z mocy szeregu norm prawnych, obowiązkami już dawno została załamana, mimo iż również powszechnie uznawano konieczność przywrócenia tej równowagi, bądź przez rozszerzenie uprawnień finansowych, bądź też przez zwężenie ustawowego zakresu działania, w szczególności biernego działania, gdzie rola samorządu sprowadza się tylko do pokrywania wydatków np.: dodatki mieszkaniowe nauczycielskie, pokrywanie części kosztów za leczenie członków ubezpieczalni społecznych itp., czy wreszcie przez równoległe użycie obu tych środków, stosowanie do samo-

rzędu przymusu prawnego trwa niemal do ostatniej chwili.

Na tle szarej i stale coraz bardziej szarzejącej rzeczywistości, jaka przez szereg lat aż po koniec ubiegłego roku jest cechą dominującą na odcinku samorządowym, występuje jedyny „jasny“ promyk — początkowo w postaci wprowadzonej pod koniec 1932 r. ochrony związków samorządowych przed egzekucją a następnie w zakończonej ostatecznie w roku ubiegłym akcji oddłużeniowej. Oddłużenie przyniosło niewątpliwe i poważne ulgi. Przez dokonane bowiem umorzenia, konwersje i obniżenie płaconych procentów, zwolniono z dochodów, obracanych na obsługę długów poważne kwoty<sup>1)</sup>.

Niezależnie od materialnych, efektywnych korzyści zmniejszenia ciężarów obsługi długów, oddłużenie, przez które przeszło 91,6% miast i prawie 70% powiatowych związków samorządowych, przyniosło najbardziej oficjalne stwierdzenie, „że bez zastosowania szeregu innych środków poza oddłużeniem nie można uznać odcinka samorządowego za uporządkowany ostatecznie“ i że „dla podmurowania“ tego co przez oddłużenie dokonano, dla uzyskania poprawy i uporządkowania gospodarki związków samorządowych, potrzeba uregulować szereg spraw, wśród których oderwanie się od stosowanego przez długie lata wobec samorządu systemu jest sprawą najważniejszą.

Na tą drogę wkroczył Rząd, wnosząc do Izby Ustawodawczych dwa projekty ustaw: projekt ustawy

1) „Można stwierdzić, iż po oddłużeniu należna obsługa wyniesie około 42,7 milionów rocznie, czyli w stosunku do tego, co wyciśnięto w roku 1934/35 zmniejszenie wynosi 23,2 milionów, w stosunku do tego zaś, co się należało — 47,3 milionów“. (Sprawozdanie Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu, str. 94).

o poprawie finansów związków samorządowych i projekt ustawy o przejściu przez Skarb Państwa wypłaty dodatku na mieszkanie dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych (projekty tych ustaw drukowaliśmy w całości w Nr 6 tygodnika „Samorząd“). Są one wyrazem zerwania z dotychczasową linią polityki w stosunku do samorządu i zarazem zapowiedzią poprawy sytuacji. Granice, w jakich projektuje się tą poprawę już w najbliższej przyszłości, są jednak niestety wąskie, bo przeliczając je na absolutne wielkości w postaci nowych dochodów względnie zmniejszenia dotychczasowych wydatków, sięgają na rok 1938/39 zaledwie sumy 15,7 milionów złotych, nie licząc w tym pomocy dla grupy miast „ulenowskich“, z której one w pewnym stopniu dotychczas korzystały. Nie jest to zatem jeszcze zasadnicze działanie dla całkowitego i właściwego uporządkowania odcinka finansów komunalnych, a jedynie, jak zresztą wyraźnie o tym mówi uzasadnienie projektu, tymczasowa, doraźna poprawa na okres prowadzenia prac przygotowawczych nad reformą finansów samorządowych, której przeprowadzenie ma być dokonane w ciągu trzech najbliższych lat.

Oba wspomniane projekty przynoszą poprawę, chociaż zarysowaną więcej niż skromnie w stosunku do istniejących potrzeb. Skromność ta szczególnie ostro występuje przy zestawieniu z poprzednio dokonanym, właśnie dla poprawy sytuacji finansowej, aktem oddłużenia, które przecież było i jest wstępem dla przeprowadzanej obecnie „tymczasowej“ a w najbliższej przyszłości zasadniczej reformy finansów komunalnych. Oddłużenie sięgało bardzo głęboko i zasadniczo i dlatego właśnie poważnie oddziaływać mogło na sytuację finansową. Aktualnie realizowany następny etap w kierunku poprawy przynosi niewielkie efekty. To, że za lat trzy problem finansów komunalnych ma być zasadniczo uregulowany, każe z pewnym optymizmem patrzeć na obecną „łataninę“ finansów, jednak nie na tyle, by można zaprojektowane ramy poprawy uznać za wystarczające dla przetrwania przez lat trzy. Rozszerzenie tych ram, jeszcze przed zasadniczą reformą to pierwszy postulat, który dyktuje sytuacja chwili obecnej. Zrealizowanie tego postulatu pozostaje w dużej zależności z budżetem Skarbu Państwa; klucz więc dla rozwiązania jest więc w rękach Pana Ministra Skarbu. Taką doraźną, a mającą kolosalne znaczenie dla wielkiej ilości związków samorządowych poprawą, pożądaną w szybszym niż zapowiedzianym terminie, to zdjęcie obowiązku wypłacania dodatków mieszkaniowych z najmniejszych miast. Byłoby to, — niezależnie od sytuacji tych miasteczek — uzasadnione i tym, że przecież nałożenie tego ciężaru na związki samorządowe dokonano jednorazowo. Podobnie ustosunkować się trzeba do sprawy ponoszenia przez samorząd części kosztów leczenia członków ubezpieczalni społecznych. Zdaje się, że ten szcątkowy obowiązek samorządu (w swoim czasie samorząd ponosił 50% tych kosztów, obecnie 15%), nie musi czekać „zasadniczej“ reformy finansów.

W tej chwili w Izbach Ustawodawczych toczą się prace nad „małą reformą“. Projekt ustawy o przejściu dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli przeszedł już przez Sejm w brzmieniu projektu rządowego. Projekt ustawy o poprawie finansów związków

samorządowych wchodzi w najbliższych dniach pod obrady Sejmowej Komisji Skarbowej. Niezależnie od wyrażonego postulatu rozszerzenia ram pomocy, odnośnie samego projektu nasuwają się niektóre jeszcze uwagi w sprawach, które projekt reguluje.

Taką zasadniczego znaczenia dla samorządu powiatowego sprawą jest kwestia opłat drogowych, ściśle sprawa wysokości stawek tych opłat oraz sprawa rozszerzenia uprawnień finansowych na wydatki, związane z gospodarką na drogach wojewódzkich.

Wysokość opłat drogowych, jak i ich szczegółowa podstawa wymiaru określana była dotychczas w drodze okólników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Obecnie dopuszczone najwyższe obciążenie opłatami drogowymi wynosi: 75% państwowego podatku gruntowego, a za specjalnym zezwoleniem 100%, 15% ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych oraz 50% państwowego podatku od nieruchomości, a od nowowzniesionych budowli — 50% idealnego podatku od nieruchomości.

Wysokość opłat drogowych stosowana w praktyce przez związki samorządowe posiada wielką rozpiętość; w roku 1935/36, będącym okresem najniższych stawek, w związku z akcją obniżki danin komunalnych rozpiętość ta wahała się w granicach od 15% do 100% państwowego podatku gruntowego, nie licząc kilku powiatów woj. poznańskiego, które opłat drogowych w ogóle nie pobierały. Od r. 1936/7 rysuje się bardzo lekka i ostrożna tendencja podnoszenia tych stawek.

Wielkie zindywidualizowanie stawek opłat drogowych w zakresie obciążania gruntów jest instrumentem elastycznej polityki podatkowej i drogowej powiatowych związków samorządowych. Jednocześnie stwierdzić należy, że pełna swoboda ustawowa w zakresie wysokości opłat drogowych nigdy nie była nadużywana.

Opłaty drogowe, obciążające przemysł i nieruchomości są bardziej sztywne i nie przenoszą nigdy zalecanej jako nieprzekraczalnej normy 15% i 50%, gdy w zakresie obciążenia gruntów wypadki stosowania stawki wyższej niż 75% były w okresie najcięższego kryzysu b. często na terenie woj. centralnych i wschodnich, a także nierzadko woj. południowych.

W tych warunkach, jeśli ma się już ustawowo ustalić górną granicę obciążenia opłatami drogowymi gruntów, to granica ta powinna być pomyślana tak, by z jednej strony pozwałała w dalszym ciągu na prowadzenie elastycznej polityki podatkowej, nad zgodnością której z państwową polityką czuwają właściwe władze nadzorcze, z drugiej — na prowadzenie polityki drogowej, odpowiadającej miejscowym potrzebom i warunkom. Górne granice tedy nie mogą być ustalone w zależności od najniższej zdolności płatniczej, lecz średniej i w zależności od miejscowych potrzeb drogowych, ani też w oparciu o sytuację chwili obecnej, bowiem ustawa nie może być pisana z nastawieniem wyłącznie na depresję gospodarczą, która obecnie jeszcze wpływa na wysokość pobieranych stawek.

Stawki opłat drogowych, obciążających przemysł i własność nieruchomą, winny ulec uelastycznieniu. Gdy bowiem opłaty od gruntów miały dwie

górne granice, opłaty od pozostałych dwóch grup płatników posiadały jedną granicę, w dodatku nisko ustaloną, zwłaszcza w odniesieniu do przemysłu i handlu. Świadczenia przemysłowe nie są miarą zdolności płatniczej odnośnych płatników, dlatego nisko oznaczona granica obciążania ich opłatami drogowymi tym bardziej pomniejszała udział przemysłu i handlu w kosztach utrzymania i budowy dróg. Charakterystycznym jest utrzymywanie w zaleceniach Min. Spraw Wewn. obciążenia przemysłu i nieruchomości na stałym poziomie, natomiast podnoszenie granicy tylko od gruntów. Np. w okólniku z dn. 13 marca 1926 r. obciążanie gruntów i nieruchomości zalecone zostało jednako, mianowicie 50%, a przemysłu — 15%. Dla nieruchomości i przemysłu stawka ta pozostała niezmienną, a dla gruntu podniesiona następnie do 75%, a nawet 100%.

Brak jest dokładnych danych, dotyczących tej części opłat drogowych, która przypada na świadectwa przemysłowe. Wg preliminarza państwowego na rok 1937/8 wpływy ze świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych stanowią około 20 milionów. Na miasta niewydzielone i gminy wiejskie przypada około 9 milionów. Teoretycznie zatem obciążenie opłatami drogowymi świadectw (15% ich ceny) można szacować na sumę około 1,5 miliona zł, co przy sumie 40.459 tys. zł prelinowanych opłat stanowi zaledwie 4%.

Udział przemysłu w sumie opłat drogowych układa się jednak różnie na poszczególnych terenach w zależności od stopnia uprzemysłowienia i wysokości stawek obciążających grunty. W pierwszym wypadku podnosi się, w drugim spada. W każdym razie należy stwierdzić minimalny udział przemysłu, nie pozostający w żadnym stosunku do jego siły płatniczej, jak i intensywności korzystania z dróg.

W odniesieniu do obciążenia przemysłu i handlu oraz nieruchomości należałoby podobnie jak przy gruntach ustalić również dwie stawki. W granicach pierwszej, wysokość opłat byłaby zatwierdzana przez bezpośrednie władze nadzorcze, przekroczenie zaś tej do granic drugiej stawki byłoby dopuszczalne w specjalnych, zasługujących na uwzględnienie wypadkach, za zezwoleniem władz centralnych. (Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu).

Druga kwestia to finansowanie dróg wojewódzkich. Na ogólną ilość 59.438 km dróg bitych przypada na drogi państwowe 14.565 km, wojewódzkie 10.949, powiatowe 22.828 km i gminne 11.096 km. Po wyeliminowaniu dwóch woj. zachodnich, gdzie drogi wojewódzkie utrzymywane są przez samorząd krajowy, oraz 3158 km dróg b. krajowych w woj. południowych, utrzymywanych przez Skarb Państwa, otrzymamy, że samorząd powiatowy na obszarze b. zaboru austriackiego i rosyjskiego obok 16.398 km dróg powiatowych utrzymuje 5721 km dróg wojewódzkich. Drogi wojewódzkie stanowią tu 26% ogólnej ilości dróg, a zatem i wydatki muszą wynosić co najmniej tyleż (faktycznie więcej z racji na większe obciążenie dróg wojewódzkich).

Drogi wojewódzkie zasięgiem swym służą potrzebom szerszym niż w granicach jednego powiatu, dlatego w braku samorządu wojewódzkiego ciężar ich utrzymania winien spoczywać zarówno na po-

wiatowych związkach samorządowych, jak i miastach wydzielonych. Drogi te jako główne arterie komunikacyjne łączą większe ośrodki miejskie i przez ich mieszkańców są w znacznym stopniu zużywane. Tymczasem gdy miasta niewydzielone ponoszą świadczenia na rzecz dróg w postaci opłat drogowych, pobieranych przez powiatowe związki samorządowe z ich terenu, miasta wydzielone nie ponoszą żadnych ciężarów. Niejednokrotnie droga wojewódzka dla miejscowej komunikacji w granicach powiatu nie przedstawia większego znaczenia, pomimo to całkowity ciężar utrzymania spada na powiatowy związek samorządowy. Dlatego z chwilą przyznania miastom wydzielonym prawa poboru opłat drogowych, względny na sytuację finansową miast wydzielonych w dalszym ciągu nie powinny przeszkadzać w zrealizowaniu słusznego postulatu pociągnięcia ich do udziału w kosztach utrzymania dróg wojewódzkich.

Miasta wydzielone otrzymują wzamian samorządu wojewódzkiego niektóre dochody (art. 22 i 23 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych) w wysokości 10% odpowiednich danin. Przez analogię do art. 22 ustawy o finansach komunalnych należałoby przyjąć 10% opłat drogowych z miast wydzielonych jako udział tych miast w utrzymywaniu dróg wojewódzkich.

Również ważną jest załatwiana przez projekt sprawa zmiany udziału w podatku dochodowym. Zgodnie z dotychczas obowiązującymi przepisami związek samorządowy, na którego obszarze znajduje się zakład, przedsiębiorstwo lub majątek nieruchomości nie otrzymuje nic z udziału w podatku dochodowym z działu I. a ten związek samorządowy na terenie którego jest siedziba zarządu osoby prawnej lub miejsce zamieszkania osoby fizycznej. Projekt zmienia ten stan w kierunku przyznania odpowiedniego udziału związkom samorządowym dotychczas tego udziału pozbawionym<sup>1)</sup>.

„Aby uniknąć skomplikowanego podziału zbyt drobnych kwot“ — jak mówi uzasadnienie projektu, — wyłącza się od podziału udziały w podatku, przypadające od sumy dochodu poniżej 50 tysięcy złotych.

Podatek od tej sumy dochodu wynosi 8.955 zł, a udział samorządu = 959,5 zł. Dopiero więc przy sumie udziału, przekraczającej lub dochodzącej do 1000 zł dokonywałoby się podziału. Jest to minimum za wysokie, które w wybitnym stopniu osłabiłoby praktyczne znaczenie przepisów o podziale udziału w podatku dochodowym.

Z przybliżonych obliczeń wynika, że suma podlegająca podatkowi dochodowemu 15 — 20% przypada zapewne na dochody ponad 50.000 zł; sam podatek od tych dochodów stanowi prawdopodobnie około 35% ogólnej sumy podatku. Wynika z tego, że przy przeważającej ilości wypadków podział udziału między uprawnione związki samorządowe nie byłby dokonywany. Dlatego projektowaną granicę należałoby poważnie obniżyć. Przy przyjęciu np. jako minimum 15.000 zł, które obowiązuje na Śląsku, dochodu fundowanego podziału dokonywałoby się już przy sumie udziału samorządowego wynoszącego zł 156.

1) Porów. wystąpienie Związku Powiatów R. P. w tej sprawie druk. w tygodniku „Samorząd“ Nr 11 z 1937 r.

żałować należy, iż słuszną reformą w zakresie udziału samorządu w podatku dochodowym jest załatwiona połowicznie (tylko dochód z działu I-go). Wszystko przemawia za racją analogicznego potraktowania i udziałów w podatku dochodowym z części II-iej. Ze względu na skomplikowane trudności techniczne, może słusznie sprawa ta nie nadaje się do „tymczasowej“ reformy, trzeba jednak to zagadnienie zaznaczyć, by w przyszłości mogło ono zyskać prawo obywatelstwa, tak jak nie dawno dopiero zyskało je zagadnienie rozdziału podatku dochodowego pomiędzy zainteresowane związki samorządowe w części załatwionej przez projekt ustawy.

Dla tej samej przyczyny należy zarejestrować sprawę przyznania samorządowi prawa do idealnego podatku od niektórych przedsiębiorstw państwowych, prawo do opodatkowania tych przedsiębiorstw, zakładów i nieruchomości, które korzystają z ulg w zakresie podatków państwowych.

Sprawa, która również nadawałaby się do doraźnego poprawienia to przyznanie samorządowi wyraźnego prawa do otrzymywania wpływów z udziału w podatku przemysłowym od obrotu w miarę wpłacania przez płatnika zaliczek na ten podatek. Ponieważ interesy Skarbu Państwa salwowane są przez obowiązek uiszczania zaliczek, wymiar podatku przemysłowego od obrotu dokonywany bywa nieraz z opóźnieniem z istotnym uszczerbkiem dla finansów komunalnych.

Wreszcie z racji prowadzenia prac nad poprawą finansów komunalnych, pozwolę sobie na tym miejscu

przypomnieć tylko, bo przez dłuższy czas na łamach „Samorządu“ toczyła się wyczerpująca na ten temat dyskusja, że znalazły się w Izbach Ustawodawczych projekty ustaw, podtrzymujące zarzucony dopiero teraz system stosowania do samorządu przymusu prawnego. Mam tu na myśli grupę projektów z zakresu zdrowia publicznego (projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy, projekt ust. o zwalczaniu chorób wenerycznych, projekt ustawy o zwalczaniu nierządu oraz projekt ustawy o organizacji służby zdrowia).

Pozostają one wprost w odwrotnym stosunku do istniejących jak i tych możliwości, które mają przynieść omawiane projekty ustaw. Koncepcja zwalczania tych, tak społecznie szkodliwych chorób (gruźlica, choroby weneryczne i walka z nierządem) nie została w projektach poparta żadnymi konkretnymi planami jej sfinansowania. W istniejących warunkach ustawy te stałyby się jeszcze jednymi z kategorii ustaw obowiązujących lecz niewykonywanych z racji, że zawierają programy przerastające wielokrotnie nasze możliwości finansowe. Projekt ustawy o organizacji służby zdrowia zbliża nas do rozwiązania najkapitałniejszego zagadnienia, mianowicie zapewnienie ludności opieki lekarskiej. Nakładane tym projektem obowiązki (ośrodki zdrowia), jeśli mają być istotnie wykonywane, muszą jednak znaleźć w ustawie powiązanie z obowiązkiem udziału Skarbu Państwa i ubezpieczalni społecznych w pokrywaniu kosztów zakładu i utrzymywania ośrodków zdrowia (np. w 1/3 części).

F. Grela.

## Kwestia usprawnienia i rozbudowy instytucji kredytowych na terenie wsi

Jednym z zasadniczych i podstawowych warunków pomyślnego rozwoju gospodarczego kraju jest odpowiednio rozbudowany i sprawnie działający aparat kredytowy.

W okresie czasu od 1931 do 1935 roku w życiu tego aparatu przeważały, mniej lub więcej, nad procesami rozwojowymi, zjawiska rozkładowe. Poczyniły one wiele szkód, nadwyrężyły poważnie egzystencję wiejskich placówek oszczędnościowo - pożyczkowych, doprowadzając często do konieczności likwidowania ich, zamroziły na dłuższy okres czasu przeszło 50% ich aktywów, a nieraz i poderwały zaufanie do siebie miejscowej społeczności rolniczej.

Jednym słowem aparat kredytowy, działający na wsi, z fali kryzysowej wszedł na falę lepszej koniunktury mocno zdziesiątkowany, osłabiony potencjalnie i z bardzo uszczuplonymi możliwościami działania.

Nad sytuacją powyższą winny pogłowić się miarodajne czynniki, a między innymi i samorząd terytorialny, jako piastujący nie tylko mandat nadzoru nad gminnymi kasami pożyczkowo - oszczędnościowymi i mogący w tym zakresie wiele zdziałać, ale również jako ten element w terenie, który poprostu już z racji swego istnienia i ustawodawczych uprawnień ma poważny głos w kwestiach traktujących o gospodarczym podniesieniu kraju.

W celu lepszego zorientowania czytelnika w poruszonej temacie podam kilka cyfr i zestawień, które oświetlą w pewnym stopniu zagadnienie i nadadzą wyrazistość tym momentom, które skłoniły mnie do napisania niniejszego artykułu.

Będę operował materiałem zaczerpniętym ze „Statystyki Spółdzielni Związkowych za rok 1936“ i z „Rocznika Gminnych Kas Pożyczkowo - Oszczędnościowych za 1936 rok“ przy czym cytowane liczby będą dotyczyły województw centralnych i wschodnich, to jest tych dzielnic, w których działają gm. kasy p.-o. i w których samorząd powiatowy i gminny ma bezpośrednio wiele do zrobienia, przez położenie dużego nacisku na rozwój tych kas. (Patrz tabl. 1. Nasycenie terenu gm. kas. pożyczkowo - oszczędn. i spółdzielniami oszczędn.-pożyczk. rolniczymi (związkowymi)).

W tablicy biorę pod uwagę tylko te dwa typy instytucji kredytowych, jako stojące najbliżej rolnictwa, do których rolnik ma najłatwiejszy dostęp i które w stu procentach pracują z rolnictwem.

Ogólnie jednak dodam, że na obszarze interesujących nas części kraju pracowało w 1936 r. 204 spółdzielni oszczędn. - pożyczk. powszechnych (związkowych) (woj. kieleckie 39, łódzkie 47, warszawskie 39, wołyńskie 22), cały szereg komunalnych kas oszczęd-

ności oraz kilkadziesiąt spółdzielni kredytowych rolniczych niezwiązkowych (wg danych Rocznika Statystycznego z roku 1937, w r. 1935 ten typ instytucji reprezentowany był na całym obszarze Rzeczypospo-

litej cyfrą 1184, z czego na placówki czynne przypadało 221, w likwidacji 72 i na nieprzejawiające działalności 891).

Z przytoczonego zestawienia widać jak bardzo

Tabl. 1. Nasylenie terenu gm. kas. pożyczkowo - oszczęd. i spółdzielni oszczęd. - pożyczk. rolniczymi (związkowymi).

| WOJEWÓDZTWO            | Ilość gmin wiejskich na 1.I 1937 r. | Ilość gminnych kas pożyczk.-oszcz. na 1.I 1937 r. | Ilość spółdziel. oszczędnościowo-pożyczkowych rolniczych, związkowych na 1.I 1937 r. | Ilość instytucji kredytowych na 1.I 1937 r. b+c | W ilu gminach brak gminnych kas pożyczk.-oszczęd. a-b |
|------------------------|-------------------------------------|---|--|---|---|
|                        | a                                   | b   | c  | d   | a-b   |
| Białostockie . . . . . | 170                                 | 48  | 163  | 209   | 122   |
| Kieleckie . . . . .    | 313                                 | 197   | 231  | 428   | 116   |
| Lubelskie . . . . .    | 274                                 | 232   | 220  | 452   | 42  |
| Łódzkie . . . . .      | 230                                 | 133   | 111  | 244   | 97  |
| Warszawskie . . . . .  | 303                                 | 180   | 190  | 370   | 123   |
| Poleskie . . . . .     | 79                                  | 26  | 90   | 116   | 53  |
| Nowogródzkie . . . . . | 87                                  | —   | 111  | 111   | 87  |
| Wileńskie . . . . .    | 96                                  | 18  | 108  | 126   | 78  |
| Wołyńskie . . . . .    | 103                                 | 71  | 243  | 314   | 32  |
| Razem . . . . .        | 1655                                | 905   | 1467   | 2372  | 750   |

upośledzone są pod względem nasycenia aparatem kredytowym województwa północno - wschodnie i jakie duże pole do działania otwiera się zarówno dla samorządu, jak i sfer spółdzielczych, aby wyrównać tę

poprostu krzywdzącą dysproporcję w stosunku do Polski B.

Istotniejsze bardziej i ciekawsze cyfry zawiera tablica 2.

Tabl. 2. Suma kredytów z jakich korzystało rolnictwo w 1936 r. w instytucjach zamieszczonych w tablicy 1.

| WOJEWÓDZTWO            | Kredyty gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych na 1.I 1937 r. w tysiącach | Kredyty spółdz. oszcz.-pożyczk. rolniczych, związkowych na 1.I 1937 r. w tysiącach | Ogólna suma kredytów na 1.I 1937 r. w tysiącach | Grunty użytkowane rolniczo w tys. ha | Nasylenie kredytem 1 ha gruntów w zł |
|------------------------|--|--|---|--------------------------------------|--------------------------------------|
|                        | a  | b  | a+b   |                                      |                                      |
| Białostockie . . . . . | 902  | 6,499  | 7,401   | 2,007                                | 3,6                                  |
| Kieleckie . . . . .    | 5,670  | 10,138   | 15,808  | 1,738                                | 9,1                                  |
| Lubelskie . . . . .    | 7,130  | 9,774  | 16,904  | 2,212                                | 7,6                                  |
| Łódzkie . . . . .      | 2,735  | 5,030  | 7,765   | 1,394                                | 5,7                                  |
| Warszawskie . . . . .  | 4,692  | 10,570   | 15,263  | 2,254                                | 7,0                                  |
| Poleskie . . . . .     | 333  | 2,893  | 3,226   | 1,899                                | 1,7                                  |
| Nowogródzkie . . . . . | —  | 5,105  | 5,195   | 1,401                                | 3,7                                  |
| Wileńskie . . . . .    | 965  | 6,285  | 7,250   | 1,753                                | 4,1                                  |
| Wołyńskie . . . . .    | 3,094  | 6,913  | 10,007  | 2,207                                | 4,5                                  |
| Razem . . . . .        | 25,521   | 63,298   | 88,819  | 16,865                               | 5,2                                  |

Dzieląc globalną sumę kredytów 88.819 tys. zł przez całą ilość gruntów użytkowanych rolniczo w tych dziesięciu województwach, wypada, że 1 ha ziemi mógł korzystać z 5,2 zł kredytu. Biorąc jednak pod uwagę, że w tej ogólnej sumie kredytów 88 milionów znajduje się 46 milionów zł kredytów starych, skonwertowanych i faktycznie już dziesiąt w warsztatach rolnych absolutnie pod względem gospodarczym nieczynnych, (2,7 zł na ha) wypada, że sieć kredytowa na wsi była w 1936 r. i na początku 1937 r. w możno-

ści obsłużyć kredytem płynnym i aktywnym 1 ha gruntów użytkowanych rolniczo do 2,5 zł.

W celu pewnego skorygowania i uzupełnienia tej, według mnie, niezmiernie nikłej cyfry należy jeszcze wyświetlić następujące okoliczności.

Sumę kredytów finansowanych z jakich korzystały gospodarstwa wiejskie w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych i gm. kas p.-o. podzieliłem przez ogólną ilość ha gruntów użytkowanych rolniczo nie licząc się z tym, że w tej ilości gruntów

znajduje się pewien odsetek ziemi należącej do średnich i większych gospodarstw, które prawie wcale z usług omawianego wiejskiego aparatu kredytowego nie korzystają.

Wg „Rocznika Statystycznego z r. 1937“ średnia ilość gruntów w gospodarstwach powyżej 50 ha, w gospodarstwach szkolnych, stacjach doświadczalnych i fermach, w woj. centralnych i wschodnich wynosiła 21% ogólnego obszaru rolniczego.

Uwzględniając tę cyfrę wypada, że kredyty na 1 ha, pochodzące z wiejskiego aparatu pożyczkowego wynosiły w początkach 1937 r., w gospodarstwach poniżej 50 ha — 6,7 zł, w czym pożyczki płynne, udzielone po 1 lipca 1932 r. tylko 3,2 zł.

Oczywiście mniejsza własność, posiadająca poniżej 50 ha, korzystała również na prowadzenie warsztatów rolnych ze środków finansowych pochodzących z takich źródeł jak komunalne kasy oszczędności, spółdzielnie oszczędn. - pożyczk. typu powszechnego, różne większe banki, centrale finansowe oraz z kredytu długoterminowego.

Wg pracy p. A. St. Brody „Zadłużenie drobnych gospodarstw na 1.VII.1937 r.“ (Biblioteka Puławska) zadłużenie finansowe w instytucjach kredytowych (tabl. 9, str. 23) wynosiło na 1 ha w województwach centralnych 91 zł, w województwach wschodnich 43 zł, z czego w woj. centralnych przypadało na Państwowy Bank Rolny 60 zł, spółdzielnie kredytowe 16 zł, K. K. O. 12 zł, i inne instytucje 3 zł. Analogicznie biorąc, na sumę 43 zł w woj. wschodnich składały się: kredyty P. B. R. — 27 zł, spółdz. kredyt. 10 zł, K. K. O. — 4 zł i innych instytucji 2 zł.

Dla wyjaśnienia znów trzeba dodać, że większość tego zadłużenia finansowego stanowią kredyty zaciągnięte przed 1.VII.1932 r.

Ponadto trzeba nadmienić, że obliczone w cytowanej wyżej pracy zadłużenie finansowe w instytucjach kredytu zorganizowanego, opiera się na danych, zebranych w drodze ankiety z kilkuset gospodarstw i najprawdopodobniej jest o wiele za wysokie w stosunku do idealnej, prawdziwej, ale niestety niewidzialnej średniej, charakteryzującej zadłużenie 1 ha gruntów we wszystkich drobnych gospodarstwach na terenie interesujących nas województw.

Opinię powyższą wypowiadam na tej podstawie, że zdaniem moim do wykonania ankiety przystąpiły gospodarstwa posiadające najbardziej postępowych i obrotnych kierowników, którzy umieją tym samym uzyskać kredyt i odpowiednio go zużytkować.

Wracając do wyprowadzonej przeze mnie cyfry 3,2 zł, kwoty kredytu, jaką są w stanie udzielić obecnie spółdzielnie kredytowe i gm. kasy pożyczk. oszcz., na 1 ha gruntów w drobnych gospodarstwach, twierdę, że cyfra ta nie wiele jest niższą od kwoty, jaką średnio uzyskał w początkach 1937 r. 1 ha od wszystkich terenowych instytucji kredytowych (a więc i od K. K. O. spółdziel. kredyt. powszechnych, niezwiązanych itp.). Nadmienić bowiem jedno należy, że terenowe placówki kredytowe, nie mające charakteru wybitnie rolniczego, po ciągach jakie dostały z tytułu stosunków kredytowych w latach 1930 — 1934 z rolnictwem i po przymusie konwersji długów rolniczych, okazują w chwili obecnej dość dużą wstrzeźliwość w akcji finansowania rolnictwa.

Jeśli znów sięgniemy do cyfr p. A. St. Brody (tablica 24, str. 43) to widać wyraźnie że rolnictwo posiada dużą trudność w uzyskaniu pożyczek w instytucjach kredytowych. Wysokość kredytu finansowego, zaciągniętego w r. gosp. 1936/37 w instytucjach kredytowych, wynosiła w woj. centralnych na 1 ha 6,28 zł (w 1935/36 r. — 3,05 zł), w woj. wschodnich 3,62 zł (w 1935/36 r. 1,94 zł), przy czym występuje tu bardzo ciekawe zjawisko. W latach 1930/31 kredyty nowozaciągnięte w woj. centralnych pochodziły w 74,4% z terenu kredytu zorganizowanego a tylko w 25,6% od osób prywatnych, w woj. wschodnich w 75,9% z kredytu zorganizowanego i w 24,1% od osób prywatnych. W roku 1936/37 nowozaciągnięte kredyty pochodziły: w woj. centralnych w 61,5% (1935/36 — 50,3%), z terenu instytucji kredytowych a w 38,5%-ach (1935/36 — 49,7%-ach) od osób prywatnych, w woj. wschodnich w 70,6% (1935/36 — 61%) z instytucji kredytowych, a w 29,4% (1935/36-39%) od osób prywatnych.

Jak widać z tych cyfr zachodzi tu wyraźny objaw przesunięcia się źródeł kredytu z terenu instytucji kredytowych na teren kapitałów prywatnych, które w naszych warunkach są bardzo drogie, a niestety często wprost niemoralne i kolidujące z kodeksem karnym.

Już w roku 1937 zjawisko to straciło mocno na ostrości dzięki uruchomieniu przez centrale finansowe (P. B. R., Centralna Kasa Sp. Rolnicz.) większych kredytów dla instytucji terenowych.

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że rozprowadzenie tych kredytów napotykało i w dalszym ciągu napotyka na olbrzymie trudności, mające źródło w złym stanie finansowym i organizacyjnym lub też w braku terenowych instytucji pośredniczących (bliżej 200 gmin nie posiada żadnej kasy).

Zatrzymałem się nieco dłużej nad wywodami cyfrowymi, chciałem jednak możliwie dokładnie i realnie uwypuklić moment głodu kredytowego na wsi.

Operowałem materiałem liczbowym, dotyczącym roku 1936, gdyż świeższego jeszcze brak. Mogę jednak śmiało stwierdzić, o czym mówią również cyfry p. A. St. Brody, że sytuacja w poruszonym przeze mnie zakresie uległa w 1937 r. tylko bardzo nikłej poprawie.

Jeśli przyjąć możliwości kredytowania warsztatów rolnych przez wiejski aparat pożyczkowo - oszczędnościowy w granicach 3,2 zł na 1 ha, wypada, że 8 — 10 hektarowe gospodarstwo może otrzymać około 30 zł kredytu. Biorąc jednak pod uwagę, że ten rozmiar kredytu nie ma dla warsztatu rolnego żadnego pozytywnego gospodarczego znaczenia i że pożyczka krótkoterminowa, jeśli ma spełnić pewną konkretną rolę ekonomiczną, powinna się wahać w ramach 200 — 300 zł, wynika, że tej wysokości pożyczki mogą być udzielane przeciętnie co ósmemu gospodarstwu, to znaczy, że wieś licząca 24 — 32 gospodarstw może uzyskać 3 — 4 pożyczki.

Ta skala możliwości finansowej akcji kredytowej, prowadzonej obecnie przez spółdzielnie i gm. kasy p.-o. jest zatrażającą małą, uniemożliwia rozwinięcie szerszej ekspansji gospodarczej rolnictwa, tamuje działanie, nie pozwala na wyzyskanie lepszej koniunktury i utrudnia uzbrojenie się w odpowiedni sprzęt i techniczne środki produkcji.

Z kolei fakty te ujemnie wpływają na zdolności nabywcze i płatnicze wsi, co potęgowane jest jeszcze bardziej przez konieczność stopniowego regulowania starych zobowiązań.

Wnioski płynące z powyższych wywodów i oświetleń są proste i powinny skłaniać do natychmiastowego i sprężystego działania w zakresie:

1. usprawnienia i sanacji, wszelkimi środkami, istniejącego w terenie aparatu kredytowego,

2. rozbudowy sieci instytucji kredytowych przez zakładanie nowych gm. kas pożyczkowo - oszczędności. i tam gdzie teren i społeczeństwo jest przygotowane

do nowych placówek spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowych,

3. mobilizacji wszystkich chętnych i rozumnych sił ludzkich do pracy w gm. kasach pożyczkowo-oszczędnościowych i spółdzielniach kredyt.

4. roztoczenia troskliwej i baczonej opieki nad instytucjami dobrze i sprawnie pracującymi.

Szczególnie dużą i doraźną rolę powinien odegrać tutaj samorząd powiatowy i gminny, który na obszarze woj. centralnych i wschodnich może zorganizować i uruchomić jeszcze około 750 gminnych kas p.-o.

*Inż. Edward Boroń.*

## Samorząd terytorialny a spółdzielczość

Artykuł pod powyższym nagłówkiem w Nr. 9 „Samorządu“, podpisany inicjałami S. W., jest próbą ustalenia ogólnych wytycznych, jakimi powinny się kierować związki samorządu terytorialnego, gdy mają pobierać decyzję w bardzo ważnej sprawie, czy i jakie poparcie winny one okazywać organizacjom spółdzielczym różnego typu. Artykuł ten zawiera dużo bardzo trafnych uwag; jednak zarówno argumentacja autora, jak i wysnute z niej wnioski i rady wymagają daleko idącej korektury.

Zastrzegając bardzo słusznie, że uwagi i wskazówki, podane w artykule, należy uważać tylko za wytyczne ogólne i że w każdym poszczególnym wypadku należy opierać konkretne decyzje na całości kształcie warunków lokalnych, autor wywodzi, że odpowiedź na pytanie, czy samorząd terytorialny może i powinien czynnie popierać organizacje spółdzielcze, powinna być uzależniona od ustalenia, czy zadania tych organizacji należy uznać za zadania o charakterze publicznym. Z dalszych wywodów autora wynika, iż przyznaje od charakter potrzeb publicznych celom, którym służą omawiane przez niego typy organizacji spółdzielczych.

Przesłanka powyższa, pozornie słuszna, jest niedostateczna dla ustalenia ogólnych wytycznych postępowania, a nawet w ogóle nie powinna być stawiana jako jakaś kardynalna zasada, gdyż samorząd będzie dobrze spełniał właściwe mu zadanie dążenia do ożywienia gospodarczego życia swego rejonu, jeśli przy odpowiednich warunkach, nie angażując się finansowo w popieranie działalności prywatno - gospodarczej, będzie ją jednak popierał np. przez uprzywilejowanie prywatnym przedsiębiorstwom nabywania terenów dla założenia nowych zakładów przemysłowych, przez dostarczanie im taniego prądu elektrycznego itp.

Wychodząc z zacytowanej przesłanki autor powinienby dojść do wniosku, że samorząd tym skwapliwiej powinien angażować się finansowo w popieranie danej kategorii spółdzielni, im powszechniej są ich interesy gospodarcze, które te spółdzielnie obsługują. Z dwóch kategorii — spółdzielni spożywców i spółdzielni rolniczo - handlowych — pierwsze mają na celu zaopatrywanie w dobre artykuły po możliwie niskich cenach całej ludności danego rejonu, drugie — pomoc gospodarczą tylko dla zrzeszo-

nych w nich gospodarzy rolników. Tymczasem autor omawianego artykułu odradza związkowi samorządowym finansowe wspomaganie spółdzielni spożywców, twierdząc, że mogą one i powinny gromadzić dostateczny kapitał obrotowy w drodze wpłacania udziałów przez członków, natomiast doradza udzielanie przez samorząd pomocy finansowej spółdzielniom rolniczo - handlowym, gdyż z reguły potrzebują one większego kapitału obrotowego niż ten, jaki są w stanie zgromadzić w formie udziałów członkowskich. To zestawienie dowodzi, że p. S. W. nie na swej przesłance teoretycznej, a na innych przesłankach życiowo - praktycznych opiera swe wnioski i rady.

W innym punkcie autor popada w sprzeczność. Twierdzi on bardzo słusznie, że spółdzielnie, jako organizacje gospodarcze mogą się pomyślnie rozwijać ku pożytkowi ogólnemu tylko w oparciu o zdrowe założenia gospodarcze. Mówiąc o spółdzielczości mleczarskiej, autor słusznie dowodzi, że taka spółdzielnia ma wtedy tylko szanse pomyślnego rozwoju, jeśli zrzeszy się w niej dostateczna ilość członków, mogąca zapewnić mleczarni dostateczną ilość mleka do przerobu czy sprzedaży, i to członków, rozumiejących korzyść, jaką im da spółdzielnia, zdecydowanych ma wytrwać w współpracy z nią i gotowych do wpłacenia kapitału udziałowego.

Wbrew tej zupełnie słusznej zasadzie, która powinna być stosowana do wszystkich kategorii spółdzielni, p. S. W. mówiąc o spółdzielniach rolniczo-handlowych, twierdzi, że dla wykonywania zadań tego działu spółdzielczości można w wielu wypadkach uznać za celową instytucję, opartą wyłącznie na funduszach samorządu, z tym, że będzie to forma w zasadzie przejściowa do chwili powstania warunków, pozwalających przejść na kapitał udziałowy członków. Tu autor wchodzi, moim zdaniem, na drogę zupełnie błędną, gdyż ta pierwsza faza rzekomej spółdzielni miałyby w istocie charakter przedsiębiorstwa handlowego, założonego przez związek samorządowy, i ten charakter mógłby się łatwo utrwalić, gdyż wielu rolników z właściwym sobie realizmem mogłoby rozumować w ten sposób: mamy już potrzebną placówkę, to i nie ma potrzeby kwapić się ze swymi udziałami. Zakładanie zaś przedsiębiorstw o charakterze czysto handlowym jest, moim zdaniem, niezgodne z zadaniami i właściwymi metodami pracy

samorządu terytorialnego; natomiast, w myśl wyżej zacytowanych a bardzo słusznych uwag p. S. W., samorząd powinien popierać tylko takie organizacje spółdzielczo - gospodarcze, które są oparte na zrozumieniu przez członków własnej korzyści, płynącej ze spółdzielczego zorganizowania się i na trwałym ich zsolidaryzowaniu się z własną spółdzielnią, wyrażonym we wpłatach udziałów i w rozwijaniu swych obrotów ze spółdzielnią.

Reasumując ujmuję wytyczne dla finansowego popierania ruchu spółdzielczego przez samorząd w następujące tezy:

I. Popieranie organizacji gospodarczo - spółdzielczych wchodzi w zakres zadań samorządu terytorialnego z następujących powodów: 1) zarówno te organizacje, jak i samorząd terytorialny mają na celu gospodarcze podniesienie obsługiwanego rejonu; 2) osiąganie tego celu wzmacnia zdolność płatniczą ludności, a więc podnosi wydajność tych źródeł, z których samorząd czerpie środki na zaspokojenie obsługiwanych przez siebie potrzeb publicznych.

II. Angażując się finansowo w popieranie jakiegokolwiek spółdzielni, związek samorządowy winien baczyć na to, aby to zaangażowanie się nie powodowało uszczerbku w obsłudze podstawowych potrzeb publicznych, jak sprawy drogowe, oświatowe i inne.

III. Udzielenie finansowego poparcia jakiejś spółdzielni związek samorządowy powinien uzależniać od tego, czy okolica posiada warunki naturalne do stopniowego rozwoju obrotów danej spółdzielni i czy spółdzielnię oparto na zdrowych podstawach gospodarczych, do których zaliczać należy w pierwszym rzędzie dobrą organizację handlową i dostateczną ilość członków, którzy wpłacili zadeklarowane udziały; przy wyższych udziałach można się zgodzić na wpłatę pewnej — ale nie jakiejś minimalnej — części udziałów i na realnym zobowiązaniu do ratalnej wpłaty reszty.

Przechodząc do formy, w jakiej samorząd powinien udzielać finansowego poparcia spółdzielniom, znajduję znów sprzeczność w wywodach p. S. W., gdyż, mówiąc o spółdzielniach mleczarskich, odradza on związkowi samorządowemu przystępowanie do tych spółdzielni w charakterze członka, a doradza udzielanie im bezprocentowych pożyczek w formie zakupywania potrzebnej mleczarniom aparatury, która do czasu spłacenia pożyczki może być zasta-

wem, pozostającym w użytkowaniu mleczarni; mówiąc natomiast o spółdzielniach rolniczo - handlowych, odradza udzielanie im pożyczek, jako też gwarancji dla pożyczek, zaciąganych przez spółdzielnię, a doradza przystępowanie do tych spółdzielni z odpowiednimi udziałami.

Uważam tę radę za zasadniczo błędną, gdyż samorząd, gospodarując pieniędzmi, pochodzącymi z danin publicznych, powinien, moim zdaniem, starannie unikać, a przynajmniej ograniczać do minimum przyjmowania na siebie jakiegokolwiek ryzyka handlowego; tymczasem przystąpienie do jakieś spółdzielni w charakterze członka z reguły pociąga za sobą w myśl statutów spółdzielni przyjęcie pięcio- lub dziesięciokrotnej w stosunku do udziału odpowiedzialności za zobowiązania spółdzielni, a więc dość wysokie ryzyko handlowe. Udzielenia pomocy w formie bezprocentowej pożyczki lub gwarancji bynajmniej nie wyklucza zastrzeżenia sobie przez związek samorządowy pewnego wglądu i kontroli gospodarki spółdzielni. Stąd wysnuwam jeszcze jedną tezę:

IV. Przystępowanie związku samorządowego do jakiegokolwiek spółdzielni w charakterze członka i wpłacanie udziału członkowskiego należy uznać za niewłaściwą formę popierania spółdzielczości przez samorząd; formą właściwszą jest udzielenie bezprocentowej pożyczki względnie udzielenie gwarancji dla pożyczki, zaciąganej przez spółdzielnię, z tym zastrzeżeniem, że taka pożyczka będzie gospodarczo zdrowa, a więc niskoprocentowa i swym rozmiarem oraz terminami spłaty przystosowana do warunków pracy spółdzielni, czyli dająca jej realne możliwości zgromadzenia w przewidywanych terminach odpowiednich kwot z dalszych wpłat na udziały i z zysków. Jedną z najwłaściwszych form popierania spółdzielczości jest udzielanie przez samorząd zdrowym gospodarczo spółdzielniom pomieszczenia we własnych nieruchomościach, np. przez wybudowanie przy domu ludowym lokalu, odpowiadającego celom danej spółdzielni. Lokal taki może być udzielony spółdzielni na kilka lat bezpłatnie z tym, że po upływie tych kilku lat spółdzielnia będzie opłacała umiarkowany czynsz.

To, co p. S. W. mówi o stosunku samorządu terytorialnego do spółdzielczości kredytowej i spółdzielczości mieszkaniowej, nie nasuwa mi żadnych zastrzeżeń.

*J. Stamirowski.*

## Co piszą inni

### „Finanse komunalne“

„Nasze samorzady w jednym niezmiernie podobne są do urzędów: wiecznie potrzebują pieniędzy. Naszym działaczom samorządowym nigdy nie przyjdzie na myśl, że właściwiej byłoby, ażeby samorząd przystosowywał sobie aspiracje do istniejących źródeł dochodowych, niż ażeby źródła te wiecznie naginać do aspiracji ambitnych samorządowców“.

Tak zaczyna swój artykuł wstępny i pod powyższym tytułem „Czas“, w Nr 55 z d. 25 lutego br. Trze-

ba przyznać, że niema bardziej dbałego pisma o kieszeń swoich czytelników niż „Czas“. Istotnie, gdyby „naginać“ „aspiracje“ samorządowe do wskazań tego pisma, poszlibyśmy bardzo daleko. Toż to przecież „Czas“ z 5 marca 1936 r. w artykule p. A. Małyszki twierdził, że w budżetach samorządów powiatowych można zaoszczędzić 100 milionów złotych, gdy „Mały Rocznik Statystyczny“ wykazywał, że w budżetach

na 1935/36 r. zwyczajnych przewidywano wszystkie wydatki zwyczajne na sumę 96 milionów. Istotnie te 96 milionów zł „możnaby“ w samorządach powiatowych zaoszczędzić przez zniesienie tych samorządów, ale jak zaoszczędzić te 4 miliony do równej liczby 100 milionów — tego nie wiemy. Może należało pożyczyć w Banku Gospodarstwa Krajowego czy Komunalnym i rozdać czytelnikom „Czasu“, jako zwrot dawniej wpłaconych podatków?

Boć przecież nie podobna sobie wyobrazić, aby Szanowna Redakcja „Czasu“ nie posiadała „Małego Rocznika Statystycznego“. G. U. S. rozsyła je przecież za darmo jako egzemplarze recenzyjne.

To też, gdy obecnie „Czas“ nawołuje w numerze 55 Rząd

„że zarówno przy rozdzielaniu sum z tej subwencji, jak również w toku normalnego nadzoru państwowego nad samorządem, winien być położony jak najsilniejszy nacisk na konieczność najdalej idącej oszczędności w wydatkach vegetatywnych samorządu. O ile bowiem ta strona finansów samorządowych nie zostanie opanowana, wszelkie reformy źródeł podatkowych dla samorządu okażą się niedostateczne, samorząd stanie się workiem bez dna, wyciskającym z gospodarstwa coraz to nowe środki“.

Kroczy dalej po znanej linii jednostronnego patrzenia na sytuację samorządu, patrzenia przez pryzmat kieszeni. Kurczowo zaciska „kieszeń“ i woła:

„biadania działaczy samorządowych nad smutną dolą samorządowych finansów nie znajdują żadnego usprawiedliwienia. Zapewne finanse te nie są w stanie kwitnąć, szczególnie, gdy zważymy na wielkie zaniedbania naszych miast w dziedzinie urządzeń miejskich, a naszych wsi w dziedzinie najprymitywniejszych nieraz urządzeń drogowych, czy szkolnych, ale na tle trudności Skarbu Państwa, a przede wszystkim na tle anemii kapitałowej gospodarstwa prywatnego, sytuacja samorządów nie przedstawia się bynajmniej szczególnie ciężko“.

Kochany Dziadziu (aluzja do wieku pisma — 90 rok wydawnictwa) nie denerwuj się, bo to Ci może zaszkodzić i do 100 lat nie dożyjesz. Nie pragniemy pozbawiać Cię środków do życia, ale właśnie chcemy sprawić to, żeby procent „wydatków vegetatywnych samorządów“ poważnie się zmniejszył, a zwiększył się i to wybitnie procent wydatków produkcyjnych, na czym i Twoja „kieszeń“ w przyszłości może zyskać.

Oszczędności i owszem — tego się nie wyrzekamy. Ale co by „Dziadzio“ powiedział o takim oszczędnym rolniku, co to utrzymywałby służbę, inwentarz, narzędzia, ale chciałby zaoszczędzić na zbożu siewnym i pozostawił pole nieobsiane?

A taka sytuacja grozi samorządom.

A.

## Ze Związku Powiatów R. P.

### ZAOPATRZENIE W MATERIAŁY I NARZĘDZIA DLA ZADRZEWIANIA DRÓG I OSIEDLI.

W powyższej sprawie Związek Powiatów R. P. przesłał do Wydziałów Powiatowych okólnik następującej treści:

„Planowa akcja zadrzewiania dróg i osiedli, którą od kilku lat propaguje i prowadzi Związek Powiatów R. P., wymaga już dziś zorganizowania produkcji i sprzedaży drzew i krzewów z uwzględnieniem istotnych potrzeb i możliwości finansowych samorządu. Mając powyższe na uwadze zwróciliśmy się do Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorialnego z propozycją współpracy w tym kierunku. Gospodarcze Zrzeszenie doceniając wartość i potrzebę tego rodzaju współpracy zdecydowało się zorganizować nowy dział sprzedaży, który obejmuje:

- 1) drzewka i krzewy owocowe i alejowe,
- 2) siewki, sadzonki i nasiona,
- 3) narzędzia ogrodnicze i aparaty do zwalczania szkodników i chorób roślinnych,
- 4) środki grzybo - i owadobójcze,
- 5) nawozy sztuczne,
- 6) oraz książki i wszelkie druki ogrodnicze.

Niewątpliwą jest rzeczą, że od doboru drzew i krzewów, ich jakości i zdrowotności uzależnione jest w dużej mierze powodzenie akcji zadrzewiania. To też Gosp. Zrz. Sam. Ter. nie tylko zwracać będzie baczna uwagę na odpowiedni dobór roślin dla podanych warunków glebowych i klimatycznych, na jakość drzew i cenę, ale głównie na pochodzenie ich

i sposoby produkcji w poszczególnych szkołkach, które będą podlegać fachowym lustracjom.

W ten sposób zorganizowana obsługa powiatowych związków samorządowych wyeliminuje niesolidne przedsiębiorstwa, jak również wszelkich pośredników i odsprzedawców, co też wpłynie dodatnio na rozwijającą się akcję.

Podając powyższe do wiadomości wydziałów powiatowych żywimy nadzieję, że prace Gosp. Zrz. Sam. Ter. spotkają się ze zrozumieniem i poparciem.

Równocześnie komunikujemy, że wszelką korespondencję powiat. zw. sam. nadsyłaną pod naszym adresem w sprawach kupna materiałów roślinnych, lub polecenia odpowiednich firm będziemy kierować do Gosp. Zrzeszenia Samorządu Terytorialnego — Warszawa, ul. Dobra 28 celem właściwego załatwienia“.

### I OGÓLNOPOLSKI KURS SAMORZĄDOWYCH REFERENTÓW LETNISKOWO - TURYSTYCZNYCH.

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze, kurs samorządowych referentów letniskowo - turystycznych odbędzie się w Krakowie w dniach od 13 — 20 marca. Program uzgodniony ze Studium Turyzmu U. J. obejmuje 30 godzin wykładów, które wygłosi kilkunastu wybitnych specjalistów. Programem objęto również pokazy, zwiedzania urządzeń turystycznych i dwudniową dydaktyczną wycieczkę do letnisk i uzdrowisk krakowsko - śląskich.

Fakt urządzenia kursu i jego program wzbudził szerokie zainteresowanie, czego dowodem kilkadzie-

siąg zgłoszeń uczestników, wśród których znajdują się przedstawiciele regionu krakowskiego, stanisławowskiego, warszawskiego, Podola, Polesia, Wileńszczyzny, Pomorza, Poznańskiego i innych.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom kursu prawo bezpłatnego powrotu z Krakowa do

miejsca zamieszkania. Karty uczestnictwa wysłał Związek Powiatów. Noclegi i wyżywienie po cenach niższych zapewnił Związek Letniskowy w Krakowie. W lokalu tej instytucji (Lubicz 4 naprzeciw dworca kolejowego, tel. 101-58) urzęduje kierownictwo kursu. Tam też należy zgłaszać się po przyjeździe.

## Sprawy bieżące

### INTERPRETACJA ART. 53 USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 22.II.1938 r. S. S. 3/48 — I wyjaśniło co następuje: art. 53 ustawy z dn. 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) zawiera przepisy dotyczące zaopatrzenia emerytalnego zawodowych członków zarządu gminy oraz pozostałych po nich wdów i sierot. Przepisy te sprowadzają się do następujących zasad:

1) zaopatrzenie emerytalne (odprawa) zawodowych członków zarządu gminy (wdów i sierot) ma być takie, jak pracowników gminy (ust. (4) art. 53 cyt. ustawy),

2) jeżeli gmina nie uregulowała sprawy zaopatrzenia emerytalnego pracowników, zaopatrzenie emerytalne zawodowych członków zarządu gminy (wdów i sierot) ma być uregulowane odrębną uchwałą rady gminy, powziętą przed dokonaniem wyboru zawodowych członków zarządu gminy, uchwała ta uzyskuje moc prawną po zatwierdzeniu przez wojewodę przy współudziale z głosem stanowczym wydziału wcejwódzkiego (ust. (5) art. 53 cyt. ustawy),

3) przepisy zawarte w ust. (6) art. 53 stanowią, iż zaopatrzenie emerytalne zawodowych członków zarządu gminy nie może być mniejsze od norm tamże wskazanych. A więc zarówno w przypadku, o którym mowa w ust. (4), jak i w przypadku, o którym mowa w ust. (5) art. 53 — zaopatrzenie emerytalne zawodowych członków zarządu gminy nie może być mniejsze od omawianych norm.

Z przepisów powyższych wynika, iż wysłużenie w danej gminie 10 lat nie jest warunkiem koniecznym do uzyskania przez zawodowego członka zarządu gminy prawa do zaopatrzenia emerytalnego i o tym, czy warunek taki istnieje decydują w konkretnym przypadku albo przepisy emerytalne dla pracowników gminy, albo w braku takich przepisów uchwała rady normująca zaopatrzenie emerytalne zawodowych członków zarządu gminy. Natomiast przepis wprowadzający dłuższy okres służby w danej gminie aniżeli 10 lat byłby sprzeczny z ust. (6) art. 53 ustawy samorządowej.

Również podniesiona kwestia, czy lata pracy zaliczone do wysługi emerytalnej przez radę gminy w myśl ust. (6) art. 53 uzasadniają roszczenie do emerytury, czy też mają wpływ jedynie na wysokość zaopatrzenia, zależy od obowiązujących danego zawodowego członka zarządu przepisów lokalnych wzgl. uchwały rady.

Co do składek emerytalnych przekazanych gminie za czas poprzedniej służby zawodowego członka zarządu gminy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podkreśla, iż składki te w żadnym przypadku zwracane ubezpieczonemu być nie mogą, chociażby ubezpieczony zrezygnował z zaliczenia mu do wysługi emerytalnej lat służby, której te składki dotyczą. Stanowisko to wypływa z zasady obowiązkowego ubezpieczenia, które nie zależy od woli zainteresowanych.

### ROZPORZĄDZANIE GRUNTAMI WSPÓLNYMI TABELOWYMI.

Wobec podnoszonych z terenu wątpliwości co do tego 1) kto jest uprawniony do uczestnictwa na „zebraniach uprawnionych“, zwoływanych w przedmiocie rozporządzania gruntami wspólnymi oraz 2) kto ustala jakie grunty wspólne objęte są tabelą likwidacyjną, Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Roln. i Ref. Rolnych pismami z dn. 21.X.1937 r. SS. 50/429-16 i z dn. 24.II.1938 r. SS. 50/429-20 wyjaśniło co następuje: ustawa z dn. 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) — jak to stwierdzają postanowienia art. 25 i 80 — nie naruszyła „stosunków prywatno-prawnych, w szczególności praw własności, użytkownia i innych praw rzeczowych, przysługujących bądź pojedynczym mieszkańcom gromad, bądź ich grupom lub ogółowi członków dotychczasowych gromad“, przy czym „prawa majątkowe dotychczasowych członków gromady lub grup tych członków, wynikające z aktów nadawczych, tabel likwidacyjnych i innych tytułów prawnych, uprawnieni członkowie gromady wykonywują za pomocą zebrania uprawnionych i sołtysa (podsołtysa), który przewodniczy na zebraniu i wykonywa jego uchwały“. Do zakresu spraw, o których mowa powyżej stosuje się nadal postanowienia o organizacji gubernij Królestwa Polskiego, zawarte w art. 271 p. 2 z uwagą 3, p. 10 i 11 oraz art. 274 p. 1. — Z powyższego wynika, że „zebranie uprawnionych“ jest niczym innym jak zebraniem dawnej gromady stanowej, do atrybutów którego (niezależnie od tego czy było to zebranie włościan czy tzw. mieszczan - rolników), należało między innymi — zgodnie z postanowieniami art. 271 ust. sam. gm. (Zb. pr. ces. ros. t. II, wyd. 1892 r. kont. w latach 1906, 1910, 1912 i 1913 Org. Zarz. Gub. Król. Pol. Dz. V) — „rozporządzanie kawałkami gruntów do wioski należącymi, we wspólnym użytkowaniu włościan będącymi i niestanowiącymi własności pojedynczych gospodarzy“. Stosownie do przepisów art. 274 cyt. ustawy sam. gm. do ważności uchwał stanowiących w spra-

wach, związanych z rozporządzeniem gruntami wspólnymi, potrzebna jest zgoda przynajmniej 2/3 wszystkich uprawnionych do głosowania na zebraniu gromadzkim czyli na obecnym „zebraniu uprawnionych“. Uprawnionymi zaś do głosowania na wspomnianym zebraniu gromadzkim (zebraniu uprawnionych) — w myśl art. 267 tejże ustawy — są wszyscy pełnoletni gospodarze należący do składu gromady wioskowej (rozumieć należy oczywiście dawną gromadę stanową) i zamieszkali we własnych swoich domostwach, przy czym włościanki (gospodynie), posiadając osady tabelowe i prowadzące gospodarstwo na własną rękę, mają prawo uczestniczyć w zebraniach gromadzkich na równi z innymi gospodarzami. Z powyższego wynika zatem, że w imieniu osady tabelowej, uprawnionej do korzystania z gruntów wspólnych ukazowych, na omawianym tu zebraniu gromadzkim ma prawo występować tylu pełnoletnich gospodarzy, ilu w obrębie danej wsi zamieszkuje we własnych domach i może być zaliczonych w poczet dawnej gromady stanowej (wioskowej). Nie dotyczy to jednak spraw podziału gruntów wynagrodzenia zasłużebnościowego, wydzielonego na wspólną własność osad tabelowych, uprawnionych do korzystania ze zniesionych służebności. Podział ten dokonany być może jedynie na podstawie uchwały, powziętej stosownie do przepisów art. 44 rozp. Prez. R. P. z dn. 1.II.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 74) przez przedstawicieli osad tabelowych, przy czym, w myśl postanowień ust. 3 i 4 tego rozporządzenia, w imieniu każdej osady tabelowej występuje jeden przedstawiciel.

Zagadnienie kto może być przedstawicielem osady tabelowej, regulują szczegółowo wspomniane wyżej przepisy.

Nadmienić wreszcie należy, że ustalanie w każdym poszczególnym przypadku kto ma prawo głosu na zebraniach gromadzkich, decydujących o podziale gruntów wspólnych, należy do zakresu działania Starosty (Komisarza Ziemskiego), do którego — w myśl postanowień art. 67 — 85 włącznie oraz art. 86 Ust. Org. Włośc. (Zb. pr. ces. ros. t. IX, kont. 1913 r. osobn. dod. ks. 9), art. 31 cz. 3 rozp. Prezydenta R. P. z dn. 11.VII.1932 r. (D. U. R. P. Nr 67, poz. 622) i art. 14 p. d) rozp. Prezydenta R. P. z dn. 27.X.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 635) — należy rozpatrywanie, poświadczanie i zatwierdzanie odnośnych uchwał gromadzkich.

Co do pytania 2-go Ministerstwo Spr. Wewn. wyjaśniło, iż zebrania uprawnionych (zebrania gromadzkie) powinny być w sprawach dotyczących rozporządzenia gruntami wspólnymi, zwoływane oddzielnie dla każdej jednostki tabelowej. Niemożność ustalenia w obecnej chwili które grunty wspólne objęte są poszczególnymi tabelami, nie przeszkadza zwołaniu tych zebrań. Wspomniane ustalenie może być dokonane albo w drodze sądowej, albo też w toku postępowania administracyjnego związanego z podziałem gruntów wspólnych. W tym ostatnim przypadku Starosta (Komisarz Ziemski) przeprowadzający odpowiednio dochodzenie, ma możliwość posiłkowania się aktami o urządzeniu ziemskim włościan, przechowywanymi w Archiwum Skarbowym w Warszawie. Akta te wypożyczone mu być mogą za pośrednictwem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

W pierwszym jednak rzędzie Starosta (Komi-

sarz Ziemski) w razie istnienia pomiędzy poszczególnymi grupami uprawnionych (gromadami, jednostkami tabelowymi) sporów dotyczących gruntów wspólnych, winien żądać od zainteresowanych przedstawienia świadków oraz przedłożenia dokumentów (np. odpisów i odrysów z akt przechowywanych w Archiwum Skarbowym), niezbędnych do niewątpliwego ustalenia, które mianowicie grunty wspólne, objęte są poszczególnymi tabelami. W razie niemożności przedłożenia takich dokumentów i świadków, spór pomiędzy poszczególnymi grupami zainteresowanych rozstrzygnięty być może jedynie na drodze normalnego postępowania sądowego, albo też — w razie istnienia odpowiednich okoliczności — na drodze postępowania sądowego, przewidzianego art. 5 rozp. Prezydenta R. P. z dn. 14.III.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 299), a wszczętego na skutek wystąpienia stron interesowanych lub też na wniosek Starosty (Komisarza Ziemskiego).

#### BEZPŁATNY PRZEWÓZ DREWNA NA KOLEJACH DO BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH W WOJ. POLESKIM, NOWOGRÓDZKIM I WILEŃSKIM.

Minister Komunikacji wydał zarządzenie Dyrekcjom Okręgowym Kolei Państwowych w Radomiu i Warszawie dokonywania bezpłatnie przewozów drewna budulcowego, pochodzącego z lasów państwowych, przeznaczonego do budowy szkół powszechnych im. Marszałka J. Piłsudskiego na terenie województw nowogródzkiego i poleskiego. Również, wobec niedokończenia budowy szkół im. Marszałka J. Piłsudskiego w woj. wileńskim (Dyrekcja Okręgowa K. P. w Wilnie), został przedłużony bezpłatny przewóz drewna dla szkół budowanych w tym województwie, przyznany w listopadzie 1936 r., do czasu wykończenia budowy tych szkół.

Darmowe przewozy powinny być dokonywane na podstawie zaświadczeń, stwierdzających cel i pochodzenie drewna. Zaświadczenia te będą wystawiały wymienione Dyrekcje Okręgowe Kolei Państwowych w porozumieniu z Kuratoriami Okręgów Szkolnych Wileńskiego i Brzeskiego.

#### W SPRAWIE STYPENDIÓW DLA DZIECI NIEZAMOŻNYCH ROLNIKÓW.

Odpowiadając na skierowane do Ministerstwa zapytanie, czy stypendia dla dzieci niezamożnych rolników mogą być przyznane także innym, wybitnie uzdolnionym uczniom, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło pismem z dn. 19.II.1938, Nr S. S. 53/49 — 55, że stypendia powstałe zgodnie z wytycznymi pisma ókólnego Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 29.VIII.1936, Nr S. S. 53 — 49 — 1 (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr 21 z 30.VII.1936) przeznaczone są *wyłącznie* dla dzieci niezamożnych rolników, przy czym kandydatów na te stypendia wybierają kierownictwa publicznych szkół powszechnych w sposób, określony instrukcją dołączoną do okólnika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 6.VIII.1936, Nr II. P. — 5162/36 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 6 z 7.VIII. 1936).

**PORUCZENIE SPRAW APROWIZACYJNYCH  
MINISTROWI ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH.**

Na podstawie art. 25 ust. (5) i art. 74 ustawy konstytucyjnej ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 lutego 1938 roku o poruczeniu spraw aprowizacyjnych Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 89).

W myśl powołanego dekretu sprawy aprowizacyjne należą do Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Organami Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawach aprowizacyjnych są władze administracji ogólnej. Minister Rolnictwa i Ref. Roln. może tworzyć do tych spraw organa doradcze i opiniodawcze.

Przez sprawy aprowizacyjne rozumie się sprawy, związane z zapewnieniem zaopatrzenia sił zbrojnych, ludności cywilnej i zwierząt gospodarskich w przedmioty powszedniego użytku, z uwzględnieniem potrzeb gotowości obronnej Państwa. Przez przedmioty powszedniego użytku rozumie się artykuły, służące do zaspokajania koniecznych potrzeb życiowych ludności i zwierząt gospodarskich, a mianowicie żywność, artykuły odzieżowe, opałowe, oświetleniowe i higieny codziennej. Szczegółowy wykaz przedmiotów powszedniego użytku ustali rozporządzenie Rady Ministrów.

Pieczka nad przemysłem spożywczym oraz nad obrotem przedmiotami powszedniego użytku pochodzenia roślinnego i zwierzęcego należy do Ministrów: Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu oraz Skarbu. Rada Ministrów ustali zakres sprawowania tej pieczy przez każdego z wymienionych Ministrów.

Omawiany dekret nie narusza przepisów poszczególnych aktów ustawodawczych, dotyczących administracji przemysłowej, handlowej i sanitarnej.

Wykonanie powołanego dekretu, który wszedł w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 1 marca br., poruczone zostało Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wykaz przedmiotów powszedniego użytku ogłoszony został w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 marca 1938 roku o przedmiotach powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 94).

**ROZBUDOWA MIAST.**

Na mocy ustawy z dnia 18 lutego 1938 roku o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 roku o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 81) dodaje się w powołanym rozporządzeniu, zamieszczonym w N-rze 10, (poz. 107 Dz. U. R. P. z r. 1936), nowy artykuł 25-a w brzmieniu następującym:

Rozporządzenie niniejsze ma zastosowanie również do gromad, będących siedzibami władz administracji ogólnej oraz do uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej.

Zakres działania organów ustrojowych miast w sprawach, unormowanych w niniejszym rozporządzeniu w gromadach, przechodzi na radę gromadzką, w gminach wiejskich jednostkowych — na właściwe organa gminne.

Wykonanie powyższej ustawy porucza się Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

**ZMIANA GRANIC POWIATÓW W WOJEWÓDZTWIE  
KIELECKIM.**

Na podstawie art. 1 i 2 ustawy z dnia 7 lipca 1921 roku w przedmiocie dokonywania zmian granic powiatów na obszarach b. dzielnic rosyjskiej i austriacko - węgierskiej zmian obszaru działania samorządowych reprezentacji powiatowych (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 400) ogłoszone zostały dwa rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 lutego 1938 roku: o zmianie granic powiatów *jędrzejowskiego i włoszczowskiego* w województwie kieleckim (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92) i o zmianie granic powiatów *pińczowskiego i stopnickiego* w województwie kieleckim (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 93).

Zgodnie z powołanymi rozporządzeniami z gminy wiejskiej Małogoszcz w powiecie jędrzejowskim w województwie kieleckim wyłącza się: 1) wieś i folwark Czostków oraz 2) wieś i folwark Ludynia oraz kolonię Zagórnica i włącza się miejscowości wymienione w pkt 1) do gminy wiejskiej Krasocin, zaś wymienione w pkt 2) do gminy wiejskiej Włoszczowa w powiecie włoszczowskim w tymże województwie, a ponadto z gminy wiejskiej Opatowiec w powiecie pińczowskim w województwie kieleckim wyłącza się wsie: Zawodzie Prywatne i Zawodzie Rządowe i włącza się je do gminy wiejskiej Nowy Korczyn w powiecie stopnickim, w tymże województwie.

Oba wymienione rozporządzenia wejdą w życie z dniem 1 kwietnia 1938 roku.

**ODROCZENIE WYBORÓW RADNYCH MIEJSKICH  
W ŁODZI I POZNANIU.**

Na mocy ustawy z dnia 1 marca 1938 roku (Dz. U. R. P. Nr 14, poz. 96), która weszła w życie z dniem 2 marca br., odroczony został termin wyborów radnych miejskich w Łodzi i Poznaniu. Wybory odbędą się na podstawie zarządzenia, które zostanie wydane po wejściu w życie omawianej ustawy, a najpóźniej w dniu 1 października 1938 roku.

Wykonanie powyższej ustawy poruczone zostało Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

**UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.**

Na podstawie ustawy z dnia 28 marca 1933 roku o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396) ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 31 stycznia 1938 roku (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 83), które ustala zasady obliczania wysokości składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych oraz warunki obniżania lub podwyższania tych składek.

Powołane rozporządzenie stosuje się przy ustalaniu składek za okresy od 1 stycznia 1938 r.

W tymże N-rze Dziennika Ustaw pod poz. 84 zamieszczone zostało rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 31 stycznia 1938 roku w sprawie *zmiany* rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 roku o sposobie dokonywania zgłoszeń w zakresie ubezpieczeń społecznych, uiszczaniu składek i kontroli czynności pracodawców (Dz. U. R. P. Nr 103, poz. 818).

### PRACE INWESTYCYJNE SAMORZĄDU PIOTRKOWSKIEGO (WOJ. ŁÓDZKIE).

Prace inwestycyjne samorządowe prowadzone były wg opracowanego planu. Roboty inwestycyjne prowadzone były głównie przez gminy przy współudziale gromad w formie robocizny i bezpłatnych podwód. Środki pieniężne na inwestycje rentowne zostały dostarczone gminom z funduszu emerytalnego pracowników komunalnych w formie pożyczek, odpowiednio zabezpieczonych i oprocentowanych w wysokości, odpowiadającej odsetkom płaconym temu funduszowi od lokat przez K. K. O. Na inwestycje nierentowne, względnie tylko pośrednio rentujące się P. Z. S. udzielał bezwrotnych dotacji, przewidzianych w budżecie na budowę szkół, dróg, domów ludowych i inne.

Zakreślony plan został wykonany w 89% na sumę 788.066 zł wobec preliminowanej sumy zł 886.155. Na sumę tę złożyły się: 175.400 zł z funduszy pow. zw. samorz., zł 158.776 — gotówki gmin, zł 372.145 świadczeń w naturze, pomoc z zewnątrz 81.745 zł (10%). Uruchomione w ten sposób kredyty zostały wydatkowane w następujący sposób: na budowę dróg zł 374.458 (zbudowano 19 km), na budowę szkół — 273.908 zł (w budowie 13 budynków), na budowę domów ludowych — 24.400 zł (w budowie 12 domów i remiz strażackich), na budowę 3 rzeźni 82.000 zł, na inne budynki publiczne — 33.300 zł. Na rok 1938 samorządowy plan inwestycyjny przewiduje sumę 807.350 zł, z czego na budowę szkół 237.600, rzeźni — 88.000, domów ludowych 41.000 zł, na budowę dróg — 433.150

### RADIOFONIZACJA ŚLĄSKA.

Pod względem radiofonizacji — w stosunku do liczby ludności i obszaru województwa — Śląsk jest najwięcej radiofonizowany, zajmując w Polsce pierwsze miejsce.

Z ogólnej liczby 93.911 śląskich abonentów radiowych — 52.017 stanowią mieszkańcy wsi, a 41.894 — mieszkańcy miast.

W Zagłębiu Dąbrowskim największą liczbę radiosłuchaczy posiada Sosnowiec, gdzie na 1 lutego br. było zarejestrowanych 5.784 odbiorników. Sosnowiec pod względem liczby radiosłuchaczy zajmuje w woj. kieleckim pierwsze miejsce przed Częstochową — 5.341 odbiorników i Kielcami, gdzie zarejestrowano 3.166 abonentów.

### PARTACTWU BUDOWLANEMU NA WSI TRZEBA POŁOŻYĆ KRES!

Tak kończyły się jeden po drugim referaty na I ogólnopolskiej konferencji w sprawie budownictwa wiejskiego, zwołanej do Warszawy na dzień 26 lutego. Referenci nie zmówili się, ale dali wyraz zgodnej opinii wszystkich, którzy coś o tej wielkiej bolączce wsi wiedzą. Namiętna dyskusja, jaka rozwijała się przy niesłabnącym zainteresowaniu wypełnionej sali C. T. O. i K. R., poparła hasło referentów bez zastrzeżeń.

Żądano postawienia spraw zabudowy wsi i budownictwa wiejskiego, na pierwszym planie prac nad polepszeniem bytu wsi. Domagano się każdorazowego łączenia planu zabudowy z przebudową ustroju rolnego na wsi i z odbudową wsi po klęskach elementar-

nych. Przede wszystkim jednak potaniaenia i uproszczenia prac nad planem zabudowy, rozróżniania pod względem precyzji pomiarów Warszawy i Gdyni, od ubogiej wioski. Odróżniania wsi rolniczej, małej od wsi przemysłowej lub letniskowej.

Wież potrzebuje planów wzorowych, pomocy fachowców, tanich materiałów budowlanych, taniego kredytu. Bez podnoszenia kosztów budowy trzeba budować lepiej, bardziej higienicznie. Czas ulepszyć np. konstrukcję pieców i pomyśleć o wprowadzeniu taniej łaźienki. Z planem zabudowy winien przyjść do wsi plan jej rozwoju gospodarczego, a nawet uprzemysłowienia. W akcji tej muszą sobie podać ręce architekci znający wieś, ekonomiści, organizacje rolnicze i samorząd terytorialny.

Takich i tym podobnych tematów, przewinęły się całe dziesiątki. Wiele z nich (np. kwestia, czy wieś ma być rozrzuconą na koloniach, czy stanowić zwarte osiedle, zmiana ustawy bud., instytucja architektów powiatowych, itp.) odbija się jeszcze szerokim echem. Wiele rzeczy trzeba zrobić w dziedzinie, którą uznano jednomyślnie za rekordowo zaniedbaną i lekceważoną.

W każdym razie zarówno gospodarze (C. T. O. i K. R., Stow. Architektów, Tow. Urbanistów) jak i referenci mogą brać na serio określenie, jakie padło w dyskusji, że konferencja „stała się wielkim wydarzeniem dla wsi polskiej“.

### ZJAZD STAROSTÓW ŚLĄSKICH.

W urzędzie wojewódzkim odbył się zjazd starostów pod przewodnictwem woj. Grażyńskiego. Zjazd poświęcony był sprawom rolnym w związku z czym wzięli w nim udział również przedstawiciele Śląskiej Izby Rolniczej.

Obrady zagał wojewoda Grażyński, podkreślając znaczenie chwili obecnej dla rolnictwa na Śląsku w związku z wprowadzeniem na terenie górnośląskich części województwa ustawy o wykonaniu reformy rolnej i zbliżającą się przebudową ustroju rolnego. Wskazał również na potrzebę ożywienia gospodarczego wsi śląskiej, podniesienia kultury zawodowej rolnika i życia organizacyjnego wsi. Z kolei wygłoszone zostały referaty fachowe a następnie rozwinęła się obszerna dyskusja, którą zreanimował p. wojewoda w formie wytycznych pracy na najbliższą przyszłość.

### NOWE SCHRONISKO W RAFAJŁOWEJ.

W dniu 17.II br. odbyło się w Rafajłowej uroczyste poświęcenie schroniska Warszawskiego Klubu Narciarskiego.

Otwarcie ostatnio regularnego ruchu pasażerskiego na kol. leśnej z Nadwórnej do Rafajłowej, stworzyło nowe warunki dla wzmożenia szerszego ruchu turystycznego. Powstanie tej nowej bazy turystycznej w zachodniej części Gorganów udostępnia pasmo Bratkowskiej, Grupę Durnia, posiadającą nowe wspaniałe tereny narciarskie, Przełęcz Legionów, Pantyr, punkty pełne wspomnień toczonych tu boju II Karpackiej Brygady Legionów, cel licznych wy-cieczek.

Poświęcenia schroniska dokonał ks. K. Smacznik w obecności Starosty Nadworniańskiego Stefana Wolskiego, przedstawicieli różnych organizacji tury-

stycznych, P. T. T., Związku „Karpaty Wschodnie“ i in. oraz miejscowego społeczeństwa.

W związku z poświęceniem schroniska patrol wojskowy z Przelęczy Legionów schronił ziemię na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Schronisko wybudowane jest w stylu regionalnym huculskiej „gradży“. Posiada centralne ogrzewanie, wodę bieżącą. Obszerny parter zajmuje duża sala jadalnia, kuchnia, weranda, sypialnie znajdują się na piętrze.

## Wiadomości zagraniczne

**OPIEKA NAD DZIEĆMI W RODZINACH ZASTĘPCZYCH.** Związki samorządowe w Niemczech stosują od szeregu lat system umieszczania w rodzinach zastępczych za umówioną opłatą dzieci nieznanych rodziców i sierot, osiągając w tej dziedzinie opieki nad dzieckiem dodatnie wyniki. W ostatnich latach wskutek nadmiernych ciężarów w dziedzinie opieki społecznej związki samorządowe, nie mogąc tym ciężarom podołać, zaczęły obniżać stawki za utrzymywanie dzieci w rodzinach zastępczych, a niektóre nawet zaczęły zalegać z opłatami, bądź też w ogóle zaprzestały płacić.

W związku z powyższym minister spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus wydał w grudniu 1937 r. zarządzenie do władz nadzorczych oraz do związków samorządowych, zalecając zaprzestanie obniżania stawek oraz niewypłacania bądź też zalegania z wypłatą umówionego wynagrodzenia. W zarządzeniu tym minister zwraca uwagę, że zmiana rodziny zastępczej na inną nie powinna następować ze względów materialnych, o ile dana rodzina spełnia swe obowiązki sumiennie i odnosi się do dziecka z całą życzliwością. Zalecając umieszczenie dzieci w rodzinach mniej zamożnych, które nie mogą zrezygnować ze stałej miesięcznej opłaty za utrzymanie i wychowywanie dziecka, minister spraw wewn. podkreśla równocześnie, że umowa, zawarta z rodziną zastępczą w sprawie przyjęcia dziecka na wychowanie, nie może być traktowana przez tą rodzinę jako pewnego rodzaju transakcja, przynosząca jej korzyści materialne.

**ORGANIZACJA TURYSTYKI OBCEJ (FREMĐEN-VERKEHR) W NIEMCZECH.** Sprawę ruchu turystycznego obcych reguluje ustawa z 26 marca 1933 r., na mocy której powołano do życia dla całej Rzeszy Niemieckiej wydział dla spraw turystyki obcych. Do zadań tego wydziału należy całokształt wszelkich poczynań, zmierzających do popierania i koordynowania ruchu turystów zagranicznych. Poza tym wydziałem istniało do 1936 r. na terenie Rzeszy cały szereg różnych związków i organizacji dla spraw turystyki obcych, w którym to roku wszystkie te organizacje zostały zlikwidowane, a na ich miejsce powstał związek Rzeszy Niemieckiej dla spraw turystyki obcych (Reichsfremdenverkehrsband) oraz krajowe związki dla tych celów (Landesfremdenverkehrsverbände), wreszcie gminy, posiadające na swym terenie turystów zagranicznych (Fremdenverkehrsgemeinden). Jednolita organizacja na terenie całej Rzeszy pchnęła od razu wszelkie poczynania w zakresie turystyki obcych na właściwe tory, kładąc równocześnie koniec wszelkiemu współzawodnictwu, sporom i waśniom, jakie wylaniały się w czasie prac nad tym zagadnieniem, prowadzonych przez różne organizacje i związki.

Obecna organizacja dla spraw turystyki obcych daje pełną gwarancję planowej roboty, mając możliwość odpowiedniego zużytkowania sił oraz środków, przeznaczanych rok rocznie na prace w tym zakresie. Kładąc teoretycznie główny nacisk na zaznajomienie turystów zagranicznych z kulturą niemiecką, organizacja ta jednak podkreśla — wprawdzie dopiero na drugim miejscu — korzyści, jakie stąd mogą wypłynąć dla życia gospodarczego przez nawiązywanie przez turystów zagranicznych stosunków gospodarczych, które mogą przyczynić się do poprawy sytuacji dewizowej Rzeszy. Praca nad werbowaniem i popieraniem ruchu turystów zagranicznych nie ogranicza się do prac samych zainteresowanych organizacji, a głównie miejscowości turystycznych, które przez ochronę krajozabytu, pielęgnowanie muzyki i sztuki ludowej, przez ochronę zabytków oraz przez inwestycje w zakresie rozrywkowym, sportowym i sanitarnym spełniają tą widoczną dla oka pracę, a więc pracę bezpośrednią. Organizacje dla spraw turystyki obcych nakreśliły sobie o wiele szerszy plan prac prócz wyżej wspomnianych. Do prac tych wciągają one wszystkie czynniki, które nawet pośrednio mogą się przyczynić do wzmożenia przyływu zagranicznych turystów, a więc

przede wszystkim tych wszystkich pracowników publicznych i prywatnych, którzy przy wykonywaniu swych obowiązków stykają się z turystą zagranicznym (urzędnicy w urzędach, pracownicy na kolejach, służba autobusowa, hotelowa itd.). Wszyscy ci pracownicy mają być przeszkoleni na odpowiednich kursach, każdy w swoim zakresie, by mógł służyć pośrednio sprawie popierania turystyki obcej.

Na tym jednak nie kończy się akcja centralnego związku Rzeszy i innych krajowych organizacji dla spraw turystyki obcej. Przy uniwersytecie we Wrocławiu powołano do życia Zakład Rzeszy dla spraw zdrojowiskowych (Reichsanstalt für das deutsche Baderwesen), który ma się zająć naukowym badaniem walorów leczniczych zdrojowisk niemieckich oraz rozpocząć prace badawcze nad powiększaniem ilości istniejących źródeł leczniczych i wyszukiwaniem nowych źródeł. Następnie w porozumieniu z Instytutem Meteorologicznym Rzeszy utworzono w 16 zdrojowiskach nowe placówki, które zajmują się badaniem klimatu w tych zdrojowiskach celem wykorzystania warunków klimatycznych dla celów leczniczych. Dalej przy państwowej izbie dla sztuk stosowanych utworzono, specjalny wydział ma się zająć sprawą wyrabiania przedmiotów pamiątkowych dla turystów, troszcząc się o ich należyty poziom artystyczny, celem wyparcia z rynku obecnych pamiątkowych wyrobów tuzinkowych, pozbawionych wszelkich walorów artystycznych. Zadaniem powyższego wydziału będzie otoczenie opieką wyrobów sztuki ludowej przez odpowiednią organizację produkcji i zbytu tej gałęzi wytwórczości ludowej. Wreszcie wydział dla muzyki i uzdrowiskach i zdrojowiskach, utworzony przy izbie muzycznej Rzeszy, ma się zająć sprawą wykonywania przez orkiestry odpowiednich utworów muzycznych przez dobieranie odpowiedniego repertuaru muzycznego, usuwając z programu mało wartościowe bądź bezwartościowe utwory muzyczne.

Sprawę bezpośredniego werbowania turystów obcych uregulowano ustawą z dn. 26 stycznia 1937 r. o biurach podróży oraz rozporz. wykonawczym z dn. 22 lutego 1937 r., które przewidują odebranie koncesji na prowadzenie biura w wypadkach wadliwego bądź opieszałego funkcjonowania biura podróży.

**ZWOLNIENIE OD OPŁAT RADIOWYCH.** — Rozporządzenie ministra pracy Rzeszy, wydane w porozumieniu z ministrem poczt Rzeszy z dn. 1 listopada 1937 r. w sprawie przepisów o zwolnieniu z opłat za korzystanie z radia rozszerza znacznie szereg osób, zwolnionych od opłat radiowych. Poza niewidomymi, którzy utracili wzrok wskutek działań wojennych, a którzy już na mocy poprzedniego rozporządzenia byli zwolnieni, ostatnie rozporządzenie przewiduje również zwolnienie od opłat wszystkich uszkodzonych na umyśle, o ile uszkodzenie nastąpiło w czasie wojny, bez względu na wysokość otrzymywanej renty i ich własnego majątku. Ponadto ze zwolnień korzystają niektóre kategorie osób, czerpiące środki utrzymania z wsparć i zasiłków z tytułu opieki społecznej. Zwolnienie od opłat następuje również i wówczas, jeśli w danej rodzinie, której przysługuje zwolnienie od opłat, przebywa w charakterze podnajemcy osoba, posiadająca własny odbiornik radiowy i za który winna uiścić opłatę tak, że posiadanie w jednym gospodarstwie domowym dwóch aparatów nie wpływa ujemnie na wstrzymanie zwolnienia od opłat osoby uprawnionej. Zwolnienie od opłat następuje po wydaniu opinii w tej sprawie właściwych związków ubogich (gmin).

**BUDOWA PŁYWALNI W GMINACH NIEMIECKICH.** W roku bieżącym gminy niemieckie przystępują do budowy 453 pływalni według opracowanych wzorcowych projektów, dostosowanych do możliwości finansowych mniejszych gmin. Budowa ta ma się odbywać w ramach 6-cioletniego programu, ustalonego dla wybudowania na terenie całej Rzeszy odpowiedniej liczby pływalni, przy czym w każdym następnym

roku projektuje się wybudowanie po 600 pływalni rocznie. W roku 1938, który jest pierwszym rokiem w planie sześciolletnim, przewiduje się wybudowanie tylko 453 pływalni. Kosztorys 5 typów pływalni mieści się w granicach od 5.000 — 12.000 marek w zależności od wielkości pływalni i od jej przeznaczenia. Pływalnia, posiadająca basen dla dzieci, dla umiających i nieumiających pływać i inne podobne urządzenia, wykonane w betonie, kalkuluje się według planów wzorcowych do 12.000 marek.

#### SZKOLNICTWO POWSZECHNE W NIEMCZECH.

Urząd Statystyczny Rzeszy przeprowadził 15.V.1936 r. jednolity spis szkół powszechnych na całym terenie Rzeszy. Według spisu w Rzeszy Niemieckiej było 52.846 szkół powszechnych, liczących w sumie 193.123 klasy. Liczba nauczycieli szkół powszechnych wynosiła 186.519, a liczba dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych — 7.929.977. W porównaniu ze spisem z 1931 r. liczba dzieci wzrosła o 2,4%, wynosząc w 1931 r. 7,7 mil. dzieci szkolnych.

#### BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W NIEMCZECH.

W roku 1936 przybyło w Niemczech 332.000 nowych mieszkańców, a według przybliżonych obliczeń budownictwo mieszkaniowe w 1937 r. osiągnie tę samą liczbę, co i w 1936 r. Dotychczasowe dane wykazują wybudowanie w roku 1937 ponad 300.000 nowych mieszkań. W 1937 r. budownictwo małych mieszkań zwiększyło się znacznie w porównaniu z 1936 r., wykazując w pierwszym półroczu 1937 r. wzrost o 8% w porównaniu z tym samym okresem 1936 r. Ponieważ w drugim półroczu 1937 r. budownictwo małych mieszkań było znacznie większe ze względu na rozwój ruchu budowlanego w małych miastach, w rezultacie zatem rok 1937, przyniesie w sumie większy przyrost małych mieszkań aniżeli w latach ubiegłych. Poza przesyło 300.000 przyrostem mieszkań w 1937 r. należy wziąć pod uwagę przeszło 100.000 mieszkań rozpoczętych w 1937 r., a które w sezonie budowlanym 1938 r. zostaną całkowicie wykonane.

Ze wszystkich rodzajów budownictwa, korzystającego z pożyczek z funduszy publicznych, najlepiej rozwija się budownictwo w większych i średnich miastach. Na drugim miejscu kroczy dopiero budownictwo osadnicze miejskie i podmiejskie tj. budowa domków rodzinnych z własnym ogrodem pod uprawę warzyw. W 1937 r. tego rodzaju osad wybudowano około 25.000, a łączna suma od początku rozpoczęcia tej akcji wynosi do końca 1937 r. około 110.000 małych osad (Kleinsiedlung), na co Rzesza udzieliła pożyczek w sumie około 250.000.000 marek.

Najgorzej przedstawia się sprawa budowy domków przez robotników rolnych na wsi, budowa domów dla robotników rolnych, dla rzemieślników na wsi itd. Mimo bardzo wydatnej pomocy ze strony Rzeszy, mimo znacznych pożyczek niskoprocentowanych i bezzwrotnych subwencji Rzeszy, wynoszących przeciętnie około 600 marek na jeden domek, budowany przez robotnika rolnego lub rzemieślnika na wsi, nie znajduje się większej liczby chętnych do korzystania z tej pomocy. Kredyty, jakie Rzesza przyznała na ten cel, pozostają niewyczerpane, jak również kredyty dla przebudowy mieszkań dla robotników rolnych. Danych w tej materii nie posiadamy, gdyż w publikacjach ich nie znajdujemy. Spotykamy się jednak z uwagami, że wybudowanie własnego domku przez robotnika rolnego nie przyczynia się do przywiązania go do pracy na roli, którą to pracę, jak i własny domek chętnie porzuca, skoro tylko znajdzie lepsze zajęcie w mieście. W sferach samorządowych podnoszą się głosy za nieprzyjmowaniem do pracy w miastach tych robotników, pochodzących ze wsi, którzy poprzednio mieli zatrudnienie na wsi, by w ten sposób zahamować choćby częściowo odpływ ludności wiejskiej do miast i nie dopuścić do ciągłego wzrostu braku rąk roboczych na wsi.

**REWIZJĘ STANU PERSONALNEGO W PRZEDSIĘBIORSTWACH KOMUNALNYCH** zalecił minister spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus, kładąc nacisk na odpowiednie wykorzystanie sił i na redukcję zbędnego personelu, zatrudnionego w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. W okresie silnego natężenia bezrobocia związku samorządowe podniosły z jednej strony taryfy opłat, np. za gaz, prąd elektryczny, za wodę, za przejazd tramwajami i autobusami, opłaty za ubój w rzeźniach itd., by uzyskać środki na zrównanie budżetu, podważonego wydatkami na opiekę społeczną, z drugiej zaś strony, nie chcą powiększać podaży rąk na rynku pracy, zatrudniały w swych przedsiębiorstwach większą liczbę personelu, niż wymagały tego warunki produkcji. Wo-

bec tego, że na niemieckim rynku pracy daje się odczuwać brak pewnej kategorii fachowców, zarządzenie ministra spraw wewn., dotyczące rewizji stanu personalnego w przedsiębiorstwach komunalnych, miało na celu ograniczenie personelu fachowego, zbędnego w danym przedsiębiorstwie, oraz zwolnienie nadmiernej liczby personelu niefachowego, który w obecnych warunkach może względnie łatwo znaleźć zatrudnienie w różnych gałęziach produkcji, hamując tym samym dopływ ludności wiejskiej do miast. Ponadto władze nadzorcze nad związkami samorządowymi dążą do zmniejszenia personelu w przedsiębiorstwach komunalnych, celem obniżenia wydatków personalnych, co znowu ma się przyczynić do obniżenia dotychczas pobieranych opłat. Zarządzenie powyższe zostało oczywiście, wykonane odnośnie do zbędnego niefachowego personelu, natomiast, o ile chodzi o personel fachowy, to nie mogło być zastosowane, gdyż przedsiębiorstwa samorządowe odczuwają obecnie również brak personelu fachowego, który z powodu zapotrzebowania na rynku pracy na fachowe siły odpłynął do przedsiębiorstw prywatnych, zachęcony lepszymi warunkami pracy, nie bacząc, że z chwilą pogorszenia się koniunktury może stracić pracę, a co mu nie zagraża w przedsiębiorstwie samorządowym, odznaczającym się stałością i ciągłością produkcji, nie podlegającej większym wstrząsom koniunkturalnym.

#### LICZBA GAZOWNI W NIEMCZECH.

Według danych Urzędu Statystycznego Rzeszy na terenie Rzeszy było w roku 1936 ogółem 1190 przedsiębiorstw, produkujących lub sprzedających gaz konsumentom. Z liczby 1190 przedsiębiorstw 879 wytwarzało i sprzedawało zarazem gaz (Erzeugerwerke), a 311 przedsiębiorstw (Verteilerwerke) zajmowało się tylko sprzedażą gazu, nabywanego od przedsiębiorstw wytwórczych. Z liczby 879 gazowni należało do związków samorządowych 757, 53 gazownie należało do przedsiębiorstw o kapitale publiczno- i prywatno - prawnym, a 69 gazowni stanowiło własność prywatną. Z 311 przedsiębiorstw, zajmujących się tylko odsprzedażą gazu, 227 należało do samorządów, 50 do kapitału mieszanego, a 34 do kapitału prywatnego. Zużycie gazu w miastach przedstawiało się w 1937 r. następująco: dla gospodarstwa domowego i do użytku w budynkach publicznych około 62%, dla celów przemysłowych (przemysł i rzemiosło) około 27% i dla oświetlenia ulic i placów publicznych około 11%. Poczynając od 1933 r. zużycie gazu w gospodarstwach domowych powoli spada (w r. 1933 — około 70%), rośnie natomiast zużycie gazu przez rzemiosło i przemysł (w r. 1933 — około 19,4%) i dla oświetlenia ulic i placów publicznych (w r. 1933 — około 10,6%).

**BRAK PIELEŃNIAREK DO PIELEGNOWANIA CHORYCH W SZPITALACH** i w domach daje się ostatnio w Niemczech bardzo we znaki. Brak w chwili obecnej około 30.000 pielęgniarek. Największą liczbę pielęgniarek dostarczało dawniej stowarzyszenie katolickie „Caritas“, a w tej liczbie około 3000 pielęgniarek było zakonnicami, które, nie wychodząc z małż., spełniały swe czynności przez całe życie. Stow. ewangelickie „Misja Wewnętrzna“ dostarczało dawniej również znacznej liczby pielęgniarek, lecz był to element płynny, gdyż znaczna część tych pielęgniarek wychodziła po pewnym czasie z małż. Obecnie i to stowarzyszenie dostarcza znacznie mniejszą liczbę pielęgniarek. Około 10.000 pielęgniarek dostarcza Czerwony Krzyż, a około 6.000 organizacja pielęgniarek narodowo - socjalistyczna, jednakże małż. pójście wynoszące około 35% liczby tych pielęgniarek przerzedza w znacznym stopniu szeregi pielęgniarek, rekrutujących się z tych organizacji. Według dokonanych obliczeń na miejsce jednej pielęgniarki zakonnej potrzebna jest liczba 3,5 siostr święckich, a to z powodu porzucania zawodu wskutek małż. pójścia. Ze względu na brak pielęgniarek zaleca się gminom, by w przyszłości podniosły znacznie wynagrodzenia pielęgniarek, celem zapobieżenia dalszemu zmniejszaniu się ich liczby.

**ZRÓWNANIE W PRAWACH DZIECI NIEŚLUBNYCH ZE ŚLUBNYMI.** Parlament duński uchwalił ostatnio ustawę o zrównaniu w prawach dzieci nieślubnych ze ślubnymi. Na mocy tej ustawy dzieci nieślubne posiadają takie same prawo do utrzymania oraz do dziedziczenia, jak dzieci ślubne. Ponadto ustawa ta zezwala na dochodzenie ojcostwa. Dziecko nieślubne po osiągnięciu 18 roku życia może samo zdecydować o przyjęciu nazwiska ojca lub matki nieślubnej.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 4.III. 1938 r.)  
 1 dol. St. Zjedn. — 5.27 zł  
 100 frank. szwajc. — 122,50 zł  
 1 funt. szterl. — 26.46 zł.  
 100 frank. franc. — 17.21 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).  
 W dn. 4.III. 1938 r. Warszawa.  
 Zyto 21.25 — 21.50 zł.  
 Pszenica 28.75 — 30.25 zł.  
 Jęczmień 18.00 — 20.75 zł.  
 Owies 20.00 — 22.00 zł.

## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych na terenie b. zaboru rosyjskiego zapytuje, kto obowiązany jest ponosić koszty kuracyjne za leczenie niezamownego umysłowo chorego, jako niebezpiecznego dla otoczenia, umieszczonego w szpitalu dla psychicznie chorych na mocy wyroku sądowego.

*Odpowiedź:* Zgodnie z wyjaśnieniem, zawartym w piśmie Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 31. VII.1931 r. Nr SS. 3650/2 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 10, poz. 225) koszty leczenia niebezpiecznych dla otoczenia umysłowo chorych, skierowanych do szpitala psychiatrycznego przez władze sądowe, nie obciążają Skarbu Państwa, gdyż postępowanie karne ulega w tym wypadku umorzeniu.

W razie nieściągalności powyższych kosztów od zobowiązanego, mają zastosowanie ogólne przepisy ustawy z dnia 29.III.1926 r. o kosztach leczenia, a więc wydatek ten obciąża odnośny związek samorządowy (art. 1 wzgl. art. 2).

2. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych na terenie b. zaboru rosyjskiego zapytuje: Kto jest obowiązany do ponoszenia kosztów leczenia za ubogą mieszkankę, która w okresie od 20.XI.1933 r. do 14.X.1936 r. zamieszkiwała na terenie gminy X, po czym wyjechała do miasta Y, jako nowego miejsca zamieszkania, skąd udała się na leczenie do szpitala P. Z. S. w dniu 20.XI.1936 r. i przebywała w tymże szpitalu do dnia 26.XI.1936 r.

Zdaniem Zarządu gminnego, wymieniona jakkolwiek w ostatnim trzechleciu poprzedzającym udanie się do szpitala zamieszkiwała na terenie tej gminy i nabyła prawo do opieki trwałej, utraciła je z chwilą zmiany miejsca zamieszkania. W danym wypadku koszty te zgodnie z art. 9 ustawy z dnia 16.VIII.1923 r. o opiece społecznej winien był pokryć Wydział Powiatowy (art. 2 ustawy z dnia 29 marca 1926 r.).

Interpretacja zaś Wydziału Powiatowego art. 9 i 10 ustawy z dnia 16.VIII.1923 r. oraz art. 2 ustawy z dnia 29 marca 1926 r. idzie po linii, że jakkolwiek chora opuściła gminę na kilka tygodni przed zachorowaniem i udaniem się do szpitala nie utraciła jednak prawa do opieki ze strony gminy X, jak również nie nabyła go jeszcze w gminie nowego miejsca pobytu, wobec czego koszty leczenia obciążają gminę X.

Z interpretacją powyższą Zarząd gminy zgodzić się nie może, gdyż w tym wypadku, osoba, która zmieniła miejsce swego pobytu, miałaby prawo do opieki ze strony gminy poprzedniej przez okres lat

trzech, tj. do czasu nabycia tego prawa w gminie nowego miejsca zamieszkania. W takim wypadku zachodzi pytanie, jakie koszty leczenia spoczywałyby na powiatowym związku samorządowym wg art. 2 ustawy z dnia 29-go marca 1926, gdyż w każdym wypadku możnaby ustalić gminę obowiązującą do ich ponoszenia.

*Odpowiedź:* Celem rozstrzygnięcia poruszonej kwestii należy przede wszystkim zaznaczyć, iż sprawy opieki społecznej oraz sprawy kosztów leczenia są na ziemiach b. zaboru rosyjskiego uregulowane odrębnie, a mianowicie koszty opieki społecznej reguluje ustawa z dn. 16.VIII.1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 726), a koszty leczenia — ustawa z dnia 29.III.1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 214). Stosowanie zatem przepisów ustawy o opiece społecznej do wypadków pokrycia kosztów leczenia jest z punktu widzenia formalnego niedopuszczalne.

Ustawa zaś o kosztach leczenia w art. 1 wyraźnie postanawia, iż obowiązek pokrycia kosztów leczenia ubogiego ciąży na tej gminie, w której leczony w trzechleciu, poprzedzającym przyjęcie do szpitala, zamieszkiwał ostatnio nieprzerwanie przynajmniej przez jeden rok, przy czym o utracie przez ubogiego tego prawa ustawa ta nie zawiera żadnych przepisów.

Skoro zatem w konkretnym wypadku leczony zamieszkiwał „ostatnio“ nieprzerwanie przez 1 rok na terenie gminy X, to bezspornie gmina ta jest, naszym zdaniem, zobowiązana do pokrycia kosztów leczenia.

Wypadki pokrywania kosztów leczenia przez powiatowe związki samorządowe, względnie miasta wydzielone (art. 2 ustawy o koszt. lecz.) nie jest nawet w podanej wyżej sytuacji prawnej wykluczone. Jeżeli bowiem ktoś często zmienia miejsce pobytu (w każdej miejscowości przebywa mniej niż 1 rok), to po upływie 3 lat (od chwili rozpoczęcia takiego trybu życia) utraci prawo do pokrycia za niego kosztów leczenia przez gminę, w której ostatnio przebywał nieprzerwanie 1 rok, a nie nabędzie go w innej gminie i wtedy znajduje zastosowanie art. 2 ustawy o koszt. lecz. Oczywiście nie są to wypadki częste, ale też ustawa przyjęła, jako zasadę, pokrywania kosztów leczenia przez gminy, a tylko w wyjątkowych wypadkach nakłada ten ciężar na pow. zw. sam. i miasta wydzielone.

J. B.